Rok X. Kraków, sobota 9 lipca 1927 Nr 178

NOWY DZIENNIK

Adres red... administracji: Kraków. ul. Orzeszkowej 7.
Numer telef... - Konto czekowe P. K. O. w Krakowie 400.630.
Nakł... Spółki Wydawniczej „NOWY DZIENNIK".
Wszelkie ...aty należy nadsyłać wprost do Administracji.
Ko... przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inserty redakcja nie odpowiada.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru 20 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 5'00 kwart. Zł. 15'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 5'20 „ „ 15'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 5'60 „ „ 16'80
Zagranica z przesyłką pocztową „ „ 9'00 „ „ 27'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'15, wiersz milimetr. 1-szp. Zł. 0'20, nadesłane Zł. 0'60, wiersz milim. 1-szp. w tekście Zł. 0'85, wiersz milim. 1-szp. na 1-ej stronie Zł. 1'—, gratulacje Zł. 10, inseraty zamiejscowe o 50%. zagranicz. o 100% droższe.

Samorząd czy ograniczenie samorządu?

Z przemówienia posła Dra Inslera w dyskusji ogólnej nad ustawami samorządowemi.

Na wtorkowem posiedzeniu Sejmu (5 bm.) zabrał m. in. głos pos. Dr Insler, poddając ostrej krytyce „kompromisowy" projekt ustaw samorządowych i wskazując przedewszystkiem na fakt, iż ostrze projektu skierowane jest w pierwszej linji przeciw mniejszościom narodowym.

Końcowy ustęp obszernego przemówienia pos. Inslera podajemy poniżej:

„Przypatrzmy się z blizka treści owego kompromisu, jak ona ujawnioną została w przedłożonym nam produkcie trzeciego czytania na komisji.

Zagadnienie organizacji samorządu obraca się około kilku głównych zasadniczych punktów, stanowiących szkielet całokształtu wszystkich ustaw samorządowych. Tu należą: organizacja władz gminnych, ich stosunek wzajemny, sprawa nadzoru państwowego i sprawa ordynacji wyborczej do ciał samorządowych. Około tych kilku punktów obraca się kwestja doktryny samorządowej i systemu ustawodawstwa samorządowego.

Jakiej doktryny wyrazem, jakiego systemu odpowiednikiem są przedłożone nam projekty?

Polskiego samorządu na ziemiach polskich odrodzone państwo polskie nie zastało. Pierwowzory zaborców nie wszędzie i nie we wszystkiem mogło znaleźć zastosowanie. Królestwo wogóle nie posiadało samorządu w prawdziwem tego słowa znaczeniu. Organizację samorządową miast prowadzili dopiero okupanci. Poznańskie posiadało samorząd, przystosowany do celów germanizacyjnych rządu pruskiego. Jedynie Galicja posiadała trójstopniowy samorząd z Sejmem krajowym na czele o wcale szerokich kompetencjach. Ale i tu liczne zasady, zwłaszcza prawa wyborczego, były przestarzałe i dopominały się o reformę.

Najkonieczniejsze zmiany mające na celu przystosowanie samorządu do faktu powstania niepodległego państwa polskiego zostały dokonane w latach 1918 i 1919 prowizorycznie i doraźnie.

Kiedy dziś przystąpić należy do ujednostajnienia ustawodawstwa samorządowego dla obszaru całego państwa i do stworzenia jednolitej, konsekwentnie określonej linji nowego polskiego ustroju samorządowego, wypada szukać pierwowzoru w doświadczeniach państw innych i w zasadach polskiej konstytucji z 21 marca 1921.

Urządzenia różnych państw europejskich w tym względzie są rozmaite, dostosowane do historycznego rozwoju i wewnętrznej organizacji.

Anglja posiada bardzo szeroki samorząd. Stosunek gminy do państwa jest tam oparty na zasadzie decentralizacji. Władza państwowa nie ma żadnego wpływu na tworzenie organów miejskich. Rada miejska jest najwyższą władzą miejską, o funkcjach uchwałodawczych, kontrolnych i wykonawczych. Ona jest rządem w mieście. Sekretarz miasta, specjalista zawodowy, jest urzędnikiem podlegającym Radzie miejskiej. Wpływ jego na sprawy miejskie jest często dominujący, ale tylko w zależności i dzięki osobistym kwalifikacjom. Sprawa nadzoru państwowego jest tam odpowiednio do tego zorganizowaną. W drodze administracyjnej nie może państwo wywierać bezpośredniego wpływu na gminę. Natomiast pośrednio przez Ministerstwo dla spraw zarządu lokalnego, jakoteż inne Ministerstwa i specjalnych inspektorów dla spraw gminnych ustanowionych przy poszczególnych Ministerstwach wpływa władza państwowa na organizację i działalność gmin. Ustawodawstwo angielskie nie zna uchylenia w drodze administracyjnej uchwały Rady miejskiej ani prawa władzy państwowej do jej rozwiązania. Przeciw nielegalnym uchwałom Rady miejskiej po zostaje jedynie droga zaskarżenia tej uchwały do sądu, który może wedle swego uznania w drodze tymczasowego zarządzenia wstrzymać wykonanie takiej uchwały.

Przy tym stanie szerokiego samorządu są gminy angielskie wzorem gospodarki i doskonałem uzupełnieniem organizacji państwowej. Rola gmin angielskich przy organizacji obrony podczas wojny przejdzie do historji.

Wręcz odmienne jest w tej dziedzinie stanowisko ustawodawstwa francuskiego. Francja jako kraj przysłowiowej centralizacji posiada urządzenia samorządowe, poddane najzupełniej władzom państwowym. Mer gminy francuskiej sprawuje zarząd gminy będąc jednocześnie urzędnikiem państwowym podległym prefektowi. Rada municypalna nie posiada żadnych funkcyj zarządzających w gminie. Jest tylko organem uchwałodawczym i kontrolującym. Ale także przy tym stanie centralizacji francuskiej władza państwowa nie posiada żadnego wpływu na tworzenie organów municypalnych. Mer pochodzi z wolnego wyboru Rady i nie podlega zatwierdzeniu. Rada municypalna może być zawieszona przez prefekta na przeciąg tylko jednego miesiąca. Rozwiązać Radę miejską może Prezydent Rzeczypospolitej, umotywowanym dekretem po wysłuchaniu opinji Rady Ministrów.

W Niemczech istnieje szereg różnych ustaw w poszczególnych państwach. Charakterystyczną cechą systemu niemieckiego jest rozdział funkcyj uchwałodawczych od wykonawczych. Podział rządów w mieście między Radę miejską i Magistrat. Wśród niemieckich systemów wyróżnia się system pruski i system badeński. Jakkolwiek oba te systemy wprowadzają dłuższą kadencję Magistratu od Rady miejskiej, to jednak system pruski przeniknięty jest biurokratyzmem, od którego w pewnej części wolny jest system badeński. W Prusiech naprzykład Magistrat ma charakter czysto urzędniczy. Członek Rady miejskiej, wybrany do Magistratu, musi się zrzec mandatu radzieckiego, co w systemie badeńskim nie ma miejsca. W Prusiech wszyscy członkowie Magistratu muszą być zatwierdzani w swoich godnościach. Wedle systemu badeńskiego niema zatwierdzania wyboru członków Magistratu, nawet nie burmistrza i nadburmistrza.

Tyle mówią pierwowzory obce.

Jakie wskazówki dla zorganizowania polskiego samorządu daje nasza konstytucja?

Artykuł trzeci konstytucji (cytujemy go wedle książki p. wiceministra Jaroszyńskiego i z jego uwagami) stwierdza, że ustrój Rzeczypospolitej oprzeć się ma na zasadzie szerokiego samorządu terytorjalnego. Samorząd więc będzie podstawą wewnętrznych urządzeń, aby zaś rolę tę mógł spełnić — ma być szeroki. Ma on zaś być nietylko samorządem w znaczeniu ścisłem (niektórzy usiłowali skonstruować termin „samorząd"), t. j. sprawować będzie nietylko funkcje administracyjne, ale szczegółowe ustawy przekażą przedstawicielstwom tego samorządu właściwy zakres ustawodawstwa, zwłaszcza z dziedziny administracji, kultury i gospodarstwa. W ten sposób samorząd terytorjalny, mając moc stanowienia ustaw w ograniczonem prawodawstwie ogólno państwowem zakresie, urasta do roli autonomji terytorjalnej.

Artykuł 65 konstytucji i 67 przewiduje trzy stopnie samorządu terytorjalnego (gmina, powiat i województwo) i głosi: Prawo stanowienia o sprawach, należących do zakresu działania samorządu, należy do Rad obieralnych. Organami wykonawczemi są kolegja wybieralne, jednakże w samorządzie powiatowym i wojewódzkim działają one pod przewodnictwem przedstawicieli administracyjnych urzędów państwowych. O wskazaniach konstytucji dla treści przyszłych ustaw samorządowych pisze p. wiceminister Jaroszyński:

„Reasumując postanowienia konstytucji o samorządzie przychodzi się do wniosku, że ramy prawne, jakie konstytucja samorządowi nadała, są bardzo szerokie, ale nazbyt mgliste. Zbyt wiele zależeć będzie od ustaw zwykłych, łatwo dochodzących do skutku, lecz i łatwo zmienianych. Dla nas kierunek interpretacji wskazuje zasada, wypowiedziana na wstępie konstytucji: **szeroki samorząd terytorjalny jest podstawą ustroju Rzeczypospolitej.** Dlatego domagać się musimy, ażeby przyszłe ustawy, zapowiedziane przez konstytucję, uczyniły go silnym w strukturze wewnętrznej, uposażonym w dostateczne siły finansowe i od organów administracji państwowej jak najmniej zależnym. Tylko taki samorząd może spełnić przeznaczoną mu przez konstytucję rolę, być podstawą decentralistycznego ustroju państwa".

Dla uniknięcia wszelkich nieporozumień zaznaczam, że słowa, wyżej cytowane, nie odemnie, ale od p. wiceministra spraw wewnętrznych pochodzą.

Czekamy, co w przedłożonych nam projektach wobec tego nam powie rzad.

Co powiedzieć można, to wpierw krótko i ogólnikowo: Spełniły się wszystkie obawy p. wiceministra Jaroszyńskiego. Każdy mglisty punkt konstytucji został doszczętnie przyciemniony, każdy jasny punkt do najwyższego stopnia zamglony.

A z pośród pierwowzorów państw innych zebrano co gdziekolwiek jest najbardziej wstecznego, przestarzałego, idei prawdziwego samorządu wrogiego i z tej łataniny sporządzono produkt, który zdaniem większości komisji jest dość dobrym, aby stał się podstawą nowego, jednolitego ustroju samorządowego państwa polskiego. My jesteśmy innego zdania. Będziemy dlatego głosować przeciw projektom".

Komisja prawnicza uchyla z kolei jednomyślnie dekret
o prawie prasowem

Telefonem od naszego korespondenta.

Warszawa, 7 7. (Sin.) Sejmowa komisja prawnicza pod przewodnictwem pos. Marka zajmowała się dziś przedpołudniem rozporządzeniem prezydenta Rzeczypospolitej o prawie prasowem. Referat wygłosił pos. Lieberman (PPS) ostro krytykując powyższe rozporządzenie, przytem dowodził, że rozporządzenie wprowadza de facto cenzurę, zaś surowość kar pozbawia wolności. Wysokie kary pieniężne doprowadzić mogą do ruiny tą część prasy, która się nie opiera o kapitał i jako takie są demokratycznego. Ponadto referent stwierdza, że rozporządzenie prezydenta szykanuje prasę, wprowadzając zależność jej od władz policyjnych i administracyjnych. Wkońcu referent postawił wniosek o natychmiastowe uchylenie omawianego rozporządzenia i dokonania wyboru komisji 5-ciu, któraby natychmiast przystąpiła do opracowania nowego rozporządzenia z tem, że obowiązujące rozporządzenie stanowiłoby substrat dla jej obrad. W dyskusji mówcy podzielili stanowisko referenta.

Wniosek referenta o **natychmiastowe uchylenie przeszedł jednomyślnie 25 głosami obecnych na posiedzeniu.** Następnie dokonano wyboru podkomisji, w której skład weszli posłowie: **Lieberman, Marek (PPS), Seyda (ZLN), Bittner (Ch. D.), Sommerstein (Koło żyd.).** — Podkomisja ta ma natychmiast przystąpić do obrad, przyczem zaprosi do współpracy przedstawicieli związku syndykatu dziennikarzy.

Kompromis w sprawie ordynacji wyborczej — zerwany
Przyszły Sejm liczyć będzie 412 posłów.
Większość komisji konstytucyjnej za endeckim projektem. Poseł Popiel składa referat.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 7. 7. (Sin). Dziś przed południem obradowała sejmowa podkomisja konstytucyjna powołano do zmiany ordynacji wyborczej. Na porządku dziennym było głosowanie nad projektem zreferowanych przez posła Popiela (NPR), zgłoszonych w toku dyskusji poprawek. Na posiedzeniu zjawili się przedstawiciele prawicy, centrum, Koła żydowskiego i Ukraińców. **Nie przybyli** natomiast przedstawiciele PPS, Wyzwolenia i Stronnictwa Chłopskiego. W głosowaniu wbrew stanowisku referenta na wniosek **posła Pruszyńskiego (ZLN) obniżono liczbę mandatów do Sejmu do 412, a liczbę mandatów do Senatu do 102, przytem redukcja dotyczyłaby mandatów Wschodniej Małopolski, Polesia i województwa nawogrodzkiego.** Pozostałe artykuły projektu pozostały bez zmiany. Wniosek przedstawicieli mniejszości o podwyższenie liczby mandatów poselskich do 458, zaś senatorskich do 117 z tem, że mandaty dodane przypadłyby na województwa wschodnie, **został odrzucony.** Pod koniec posiedzenia referent poseł Popiel oświadczył, iż wobec niemożności doprowadzenia do kompromisu między stronnictwami w sprawie zmiany ordynacji wyborczej uważa misję swoją za skończoną i składa referat. W tym stanie rzeczy na posiedzeniu komisji konstytucyjnej wyznaczonem na 12 b. m., godz. 10 rano, sprawozdanie w imieniu podkomisji złoży przewodniczący podkomisji, poseł Głąbiński.

Jak przeforsowała projekt endecki kadłubowa podkomisja?

Warszawa, 7 7. Sin. W uzupełnieniu podanego wyżej sprawozdania dodać należy, że na początku posiedzenia poseł dr Schreiber, zwrócił uwagę, że podkomisja miała na celu doprowadzenie do porozumienia między stronnictwami a zatem wobec braku przedstawicieli lewicy nie ma sensu prowadzić dalej obrady. Mimo tego przewodniczący poseł Głąbiński zagaił obrady i przystąpiono odrazu do głosowania. Gdy przy pierwszym artykule wbrew 2 głosom przedstawicieli mniejszości narodowych głosami wszystkich obecnych odrzucono wszelkie poprawki mniejszości, poseł Schreiber na znak protestu opuścił salę. Pozostał jedynie poseł Chrucki, jako obserwator. Pozostałe towarzystwo a mianowicie prawica, Piast i NPR oczywiście gładko przeforsowało swój projekt.

Przy art. 3, traktującym o związkach list omało nie doszło do rozłamu wśród Chjeno-Piasta. Najpierw bowiem odrzucono poprawkę Schreibera, żądającego rozszerzenia związków list wyborczych bez liczbowego ograniczenia na całe państwo a następnie na wniosek posła Bryły uchwalono większością głosów do puszczalność związku trzech list wyborczych tylko na kresach. Dopiero na energiczny sprzeciw posła Popiela zreasumowano tę uchwałę i uchwalono dopuszczalność związku 3 list wyborczych w całem państwie.

W artykule 4, traktującym o prawie korzystania z listy państwowej odrzucono poprawkę posła Schreibera i uchwalono, że korzystać z list państwowych mogą stronnictwa, które przynajmniej w 4 okręgach wyborczych przeprowadziły mandaty do sejmu, względnie conajmniej w dwóch okręgach wyborczych senatorów.

Obstrukcyjna taktyka Koła żydowskiego w Sejmie
Na znak protestu przeciwko forsowaniu endeckiego projektu ordynacji wyborczej.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 7. 7. Sin. Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu przystąpiono do szczegółowej dyskusji nad ustawą o gminie wiejskiej. Przemawiali posłowie Schipper (Koło żyd.), Manterys (ZLN), Chrucki (klub Ukr.), którzy stawiają poprawki do poszczególnych artykułów. Wreszcie zabiera głos poseł **Schipper**, który zgłasza cały szereg poprawek, przyczem oświadcza, że z powodu ostatniej uchwały podkomisji konstytucyjnej, Koło Żydowskie będzie musiało tamować bieg prac sejmowych aż do uzyskania porozumienia w sprawie ordynacji wyborczej. Zgodnie z tą zapowiedzią zabiera poseł Schipper kilkakrotnie głos i wygłasza przemówienia obstrukcyjne na znak protestu przeciw forsowaniu zmiany ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu, zwróconej przeciwko mniejszościom narodowym.

W końcu posiedzenia posłowie PPS zgłosili wniosek, domagający się, aby każda uchwała Sejmu była umieszczona w Dzienniku Ustaw. Wniosek ten został zgłoszony w tym celu, aby prawnie załatwić wszelkie uchwały sejmowe o uchyleniu dekretów Prezydenta Rzeczypospolitej. Następne posiedzenie Sejmu i głosowanie nad ustawą samorządową odbędzie się we wtorek.

Angielska „Biała Księga" w sprawie obecnego
stanu żyd. siedziby narodowej

Londyn, (Tel) wł.) Rząd wielkobrytyjski wydał właśnie „Białą Księgę", zawierającą sprawozdania i dokumenty, przedłożone przez rząd angielski Komisji Mandatowej przy Lidze Narodów w Genewie. Sprawozdanie wskazuje m. in. na fakt, że przed rozpoczęciem **masowej imigracji Żydów do Palestyny, muszą oni** położyć się o rozbudowę życia **ekonomicznego** kraju. W dalszym ciągu stwierdza sprawozdanie rządu angielskiego, że **wielka Brytanja jako państwo mandatowe, starać się będzie o korzystne warunki dla wzmożenia imigracji żydowskiej i utrwalenia żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie**, oczywiście bez uszczerbku i szkody dla innych religij i ras, zamieszkujących kraj.

Przykry wypadek

Jerozolima, 7 7. ŻAT. W odpowiedzi na protest organizacji sjonistycznej przeciwko niewpuszczeniu do Palestyny turysty z Polski Kongreckiego rząd palestyński wyraził ubolewanie z powodu przykrego wypadku, który powstał wskutek przypadku. Kongrecki jest właścicielem nieruchomości w Palestynie i posiada wizę turystyczną ważną jeszcze na 20 dni, lecz nie został wpuszczony do kraju i musiał wyjechać tym samym okrętem, którym przybył.

Walka Stresemanna o swój organ

Największym wrogiem politycznym Stresemanna jest właściciel „Lokalanzeigera" i całego szeregu pism nacjonalistycznych — Huggenberg. Organem Stresemanna był dziennik „Tägliche Rundschau". Otóż korzystając z nieobecności Stresemanna, który wyjechał do Oslo, Huggenberg nabył pakiet akcyj organu Stresemanna. Wszyscy dotychczasowi współpracownicy pisma otrzymali wypowiedzenie na dzień 1 października br., a „Tägliche Rundschau" przejść miała pod inną redakcję i inny kierunek. Po swym powrocie udało się Stresemannowi sparaliżować zabiegi Huggenberga i uratować dla siebie pismo. Wypowiedzenie zostało cofnięte, a „Tägliche Rundschau" będzie nadal organem Stresemanna.

Morderca żony i dziecka skazany na śmierć

Słynny proces w Haarburgu Dawida Strassena, oskarżonego o zamordowanie swej żony i swego syna, aby dostać się w posiadanie premji ubezpieczeniowej, zakończony został wyrokiem śmierci.

Pisaliśmy już o tym procesie, a teraz przypominamy tylko, że chociaż Strasser żył w bardzo trudnych warunkach finansowych, mimo to ubezpieczył swoją żonę na 20.000, a syna na 10.000 marek. Niedługo po zawarciu umowy z Towarzystwem asekuracyjnem znaleziono syna zastrzelonego w mieszkaniu. Przyjęto wówczas tragiczny przypadek. Atoli w kilka miesięcy później znaleziono także i żonę zastrzeloną w łóżku. Z początku i w tym wypadku przypuszczano przypadek, ale mnóstwo momentów wskazywało na zbrodnię. Wyrok śmierci opiera się głównie na zeznaniach młodszego syna Strassena, który ojca swego mocno obciążył.

Sąd postanowił zwrócić się do prezydenta Rzeszy o ułaskawienie oskarżonego. Jak przypuszczają, nastąpiło to dlatego, że sąd przysięgłych nie miał pewności co do faktycznego dokonania zbrodni. Oskarżonego bronił znany adwokat berliński i działacz społeczny, dr. Klee.

System reglementacyjny, a bilans handlowy

Ujemne kształtowanie się bilansu handlowego zmusza czynniki miarodajne do przedsięwzięcia środków zaradczych; jak się dowiadujemy ma być jednym z takich środków dalsze zaostrzenia w systemie reglementacji, mające na celu uniemożliwienie przywozu artykułów zbędnych. Zanim omówimy te zaostrzenia, zastanowić się należy, czy wogóle system reglementacji odpowiedział swemu zadaniu.

Jak wiemy, była reglementacja obliczona na krótki czasokres, a mianowicie trzech miesięcy, w ciągu których spodziewano się, zakończenia wojny celnej. System reglementacyjny jednak stał się stałym instrumentem polityki gospodarczej i trwa po dziś dzień. Miały to więc być przepisy przejściowe, które z biegiem czasu miały być zupełnie usunięte, albo też przynajmniej powinne były uledz korekturze i dostosowaniu się do rzeczywistych potrzeb gospodarczych. Zamiast ścieśnić — coraz bardziej rozszerzano zakres działania reglementacji, gdy w początku miał to być środek odwetowy w stosunku do Niemiec, rozszerzano ją na wszystkie inne kraje i obecnie obejmuje ona poważną część pozycyj celne,j a mianowicie na 217 pozycyj 89, a to zarówno artykuły codziennej potrzeby, jakoteż artykuły luksusowe.

Celem głównym systemu reglementacji było zapobieżenie importowi towarów z Niemiec i utrzymanie równowagi bilansu handlowego. Pierwszemu zadaniu swemu system reglementacji nie odpowiedział całkowicie, gdyż jak wiemy przywieziono, względnie sprowadzono wiele towarów z Niemiec drogą okrężną. Reglementacja nie osiągnęła również swego głównego zadania, nie zdołała utrzymać równowagi bilansu handlowego.

Gdzie leży przyczyna tego? — Oświadczyć należy, że gdyby system reglementacji był biegł w tym kierunku, jaki sobie obrał od samego początku, byłby może osiągnął swój cel, zeszedł on jednak, względnie sprowadzono go na zupełnie fałszywe tory i to spowodowało, że reglementacja w obecnej formie nie może spełnić swego zadania. Wszelkie zmiany w kierunku wzmocnienia i zaostrzenia systemu reglementacyjnego są zmianami drugorzędnemi, które nie mogą zmienić wykoszlawionego kierunku. Wynika to z następujących powodów:

Z początku mieliśmy zupełnie swobodną rękę w polityce reglementacyjnej, gdy jednak zagranica widziała, że system reglementacji obliczony jest na dłuższą metę, zaczęła zagranica wywierać ze swej strony presję w tym kierunku, że w specjalnych umowach zagwarantowała sobie kontyngenty specjalne, na skutek czego kontyngenty autonomiczne, zawierające artykuły pierwszej potrzeby musiały uledz coraz dalszemu ograniczeniu.

Przy ocenie wpływu reglementacji na bilans handlowy musimy z góry zaznaczyć, że jest to zagadnienie nadzwyczaj skomplikowane i właściwie trudno ustalić, gdzie kończy się wpływ reglementacji a zaczynają oddziaływać inne czynniki tamujące import. Sprawę tę opracował względnie wyświetlił w obszernym referacie na ostatnim posiedzeniu w Ministerstwie Przemysłu i Handlu p. Dr Sand, reprezentant Izby Handlowej w Katowicach.

Do powyższych innych czynników tamujących automatycznie import należy np. zmniejszenie się siły nabywczej szerokich sfer ludności, kryzys produkcji, ociąganie się samych importerów przed zawieraniem nowych transakcyj z powodu ryzyka wahań walutowych.

Wszystkie powyższe czynniki dodatkowe były rzeczywiście w pierwszej połowie 26 roku o wiele silniejszym hamulcem przywozu, aniżeli reglementacja, gdyż spadek przywozu datuje się u nas od czasu, w którym rozpoczął się spadek siły nabywczej szerokich mas, a ponowny wzrost importu datuje się od sierpnia 1926 r. i zbiega się z ogólną porawą sytuacji gospodarczej, wywołaną m. in. strajkiem ang. Wskutek ogólnego spadku siły nabywczej w pierwszej połowie 1926 roku wykorzystaliśmy tylko częściowo stojące do dyspozycji kontyngenty, co jest najlepszym dowodem, że samo życie gospodarcze regulowało sprawę tę lepiej aniżeli system reglementacji i gdybyśmy rzeczywiście w tym czasokresie sprowadził tyle towaru z zagranicy, ile wynosi kontyngent, był wpływ systemu reglementacyjnego nie tylko nie dodatni, ale w wysokim stopniu ujemny.

W tym bowiem czasokresie hamowały import nie tyle system reglementacyjny, ile czynniki, o których wspomnieliśmy wyżej, a mianowicie zmniejszenie się siły nabywczej szerokich mas ludności, kryzys produkcji, ociąganie się samych importerów przed zawieraniem nowych transakcyj z powodu ryzyka wahań walutowych. Kupiec bowiem, sprowadzający towar z zagranicy, nie był pewny, czy nie będzie musiał należności pokrywać po wygórowanym kursie. Z powyższego więc wynika, że system reglementacyjny w pierwszej połowie 1926 r. nie oddał prawie żadnych usług dla czynnego kształtowania się czynnego bilansu handlowego.

Jak przedstawia się wpływ systemu reglementacyjnego w drugiej połowie 1926 r.?

P. Dr. Sand stwierdza w swoim referacie, że polityka reglementacyjna szła w drugiej połowie 1926 r. w kierunku nierealnego powiększania kontyngentów specjalnych, t. j. umownych i to przesadne zwiększenie ram kontyngentów umownych zmuszało do równoległej restrykcji kontyngentów autonomicznych, t. j. służących faktycznym potrzebom krajowej konsumcji. Zło polega więc na tem, że ostrze restrykcji godzi przedewszystkiem w przywóz artykułów, które są potrzebne rynkowi i których niedostateczna podaż wywołuje zniżkę ich cen i wprowadza do handlu element spekulacji, którego objawem między innemi jest handel certyfikatami, wystawionymi na towary, których przywóz jest niezmiernie ograniczony. Dzięki kontyngentom umownym, obejmującym artykuły zbędne, umożliwiamy przywóz wprost szkodliwy dla nas. Coraz silniejsze wykorzystanie kontyngentów specjalnych powoduje masowy przywóz zbędnych artykułów, podczas gdy równocześnie zamykamy dostęp dla zwiększenia się przywozu artykułów pierwszej potrzeby. To zaś niewłaściwe ustosunkowanie się kontyngentów jest właśnie dziś jedną z najujemniejszych wad systemu reglementacyjnego i w tem właśnie leży ujemny wpływ systemu reglementacji, który zamiast być ochroną bilansu handlowego, kryje w sobie coraz bardziej poważne niebezpieczeństwo dla bilansu handlowego, tem bardziej, że kontyngenty umowne zamiast maleć, wciąż rosną. Na podstawie powyższych kontyngentów umownych możemy sprowadzić więcej towarów, aniżeli faktycznie potrzebujemy i tak naprzykład możemy sprowadzić dziewięć razy więcej tkanin i tiulów, niżeli potrzebujemy, albo 54 razy więcej obuwia, lub 14 razy więcej wyrobów dzianych. Możnaby wprawdzie twierdzić, że rozmiary kontyngentów nie kryją w sobie właściwie niebezpieczeństwa, gdyż samo życie jest najlepszym regulatorem przywozu. W tym wypadku jednak powstaje pytanie, dlaczego właściwie wyznaczamy o wiele większy kontyngent do artykułów zbędnych, o wiele mniejszy kontyngent dla artykułów pierwszej potrzeby i dlaczego chcemy utrzymać czynny bilans handlowy w sposób, nie odpowiadający rzeczywistym potrzebom życiowym, t. j przez ograniczenie przywozu artykułów nie wytwarzanych wcale w kraju, albo w niedostatecznej ilości, a przez umożliwienie sprowadzenia artykułów zbędnych? Zło więc leży w tem, że kontyngenty specjalne rosną coraz bardziej, a ścieśniają się kontyngenty, służące rzeczywistym i istotnym potrzebom. Reglementacja więc jako regulator przywozu posiada dziś coraz węższą dziedzinę działania, dlatego też wpływ jej na kształtowanie się bilansu handlowego staje się coraz mniejszy.

Dowiadujemy się właśnie, że Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów ma zająć się na najbliższem posiedzeniu projektem p. Ministra Kwiatkowskiego w sprawie środków, mających na celu zapobieżenie dalszemu wzrostowi deficytu bilansu handlowego, który to projekt przewiduje ograniczenie importu towarów luksusowych przez zmniejszenie ich kontyngentu. Zasadniczo jest to projekt zdrowy, gdyż rzeczywiście sprowadzamy za dużo artykułów zbędnych, jak to wyżej wykazaliśmy, podczas gdy cierpi na tem przywóz artykułów pierwszej potrzeby. Zło jednak leży w dotychczasowej błędnej polityce reglementacyjnej, a mianowicie w kontyngentach umownych, zagwarantowanych zagranicznym państwom. Czy obecnie zmiana w powyższym kierunku da się bezwzględnie przeprowadzić, zachodzą poważne wątpliwości. Należy bowiem uwzględnić, że naprzykład w traktatach handlowych z Francją, Włochami zastrzegły sobie powyższe państwa prawo przywozu niektórych towarów, wzamian za prawo wywozu z Polski innych towarów, naprzykład węgla. Ten stosunek umowny utrudnia przeprowadzenie powyższego projektu, gdyż wkracza już w cały system traktatów handlowych.

Dr. L. Lampel.

Stan wojenny pomiędzy Polską a Litwą

ma nareszcie ustąpić miejsca normalnym stosunkom pokojowym?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 7 7. (D) Wedle wiadomości, nadeszłych tutaj z Rygi, miały się w ostatnich dniach toczyć rokowania pomiędzy Polską a Litwą w sprawie usunięcia wszystkich istniejących dotychczas nieporozumień i nawiązania normalnych stosunków pokojowych. Podobno rokowania te miały być już na ukończeniu, przyczem ustalono zasadę, w myśl której oba rządy godzą się uznać dotychczasowy stan wojenny za nieistniejący, poczem nastąpić miałoby wzajemne uznanie się obu państw de iure. Litwa ma zrzec się wszelkich praw do Wilna. Odpowiednia umowa pomiędzy obu państwami miałaby być notyfikowana rządom Francji, Anglji, i Włoch.

Rozbicie morskiej konferencji rozbrojeniowej - nieuniknione

Londyn, 7 7. (L) Zerwania morskiej konferencji rozbrojeniowej, obradującej w Genewie, oczekują tu lada godzina. Jak wiadomo, wyłoniły się na konferencji poważne trudności w sprawie ograniczenia tonażu okrętów wojennych. W sprawie tej kompromis okazał się niemożliwy. Rozbicie więc konferencji jest nieuniknione.

Po wyborach na Ratuszu warszawskim

Blamaż lewicy. — Tryumf endecji. — Spółka p. f. „KOPS i PPS“. — A teraz mają apetyt na Radę...

Przegląd prasy.

Wczorajsze wybory wiceprezydentów magistratu warszawskiego, — Bogucki (popierany przez PPS, lansowany przez nią poprzednio na prezesa), Borzęcki (KOPS) i Szpotański (PPS), — dowodzące więc niewątpliwego porozumienia, lub co najmniej, współdziałania socjalistów z endecją, — będą dobrą nauczką dla przywódców „sanacji“. „Głos Polski“ pisze o nich — na podstawie wyboru prezydenta magistratu w osobie p. Słomińskiego, lansowanego przez endecję:

> Nie chodzi tutaj o osobę prezydenta Warszawy. Na zasadzie dotychczasowych danych wypada stwierdzić, że zarówno osoba p. Słomińskiego, jak p. Boguckiego nie może wzbudzać zasadniczych objekcji. Ale sam fakt, że już na wstępie działalności nowej Rady miejskiej sanatorzy poszli ręka w rękę z reakcją społeczną, z którą pakt uważali za ujmę i hańbę dla PPS, jest niezmiernie symptomatyczny dla obozu neopiłsudczyków, w którym coraz więcej karjerowiczów, łasych na zaszczyty i synekury.

Rzecz jasna, że p. Stroński („Warszawianka“) jest z wyborów prezydjum magistratu bardzo zadowolony:

> Skład Magistratu, obok 4-ch członków Prezydjum, uzupełniony będzie 12-oma ławnikami, z których 5-ciu wyznaczy N. Koło G. (KOPS), 3-ch PPS, 2-óch K. Uzdr. (sanacja), 2-óch Koło Żyd., razem 16 członków Magistratu.
>
> Magistrat w takim składzie, pozbawiony ostrza politycznego, a w Prezydjum swem nastawiony gospodarczo, powinien znaleźć w sobie pierwiastki twórczego posunięcia naprzód rozwoju miasta, a w Radzie, której Prezydjum może się przekształcić, rzeczowe poparcie.

Proszę uważać: „w Radzie, której prezydjum może się przekształcić“...

Mają — do spółki z PPS — magistrat, a teraz pragnęliby odbić z powrotem Radę miejską, składającą się, jak wiadomo, z Jaworowskiego (PPS) jako prezesa, a Ziółkowskiego (PPS), Rogowicza (sanacja) i Mayzla (Klub żyd.) jako wiceprezesów.

Maluczko, a przy miłych stosunkach, jakie panują wśród lewicy polskiej, endecja powoli, ale za to gruntownie wróci do władzy i honorów... **(b)**

Walka o święto narodowe

Przyczynek do sytuacji wewnętrznej Niemiec.

(K) W parlamencie niemieckim postawili socjaliści i demokraci wniosek, by dzień 11. sierpnia każdego roku uznać za święto narodowe Niemiec. Jest to dzień uchwalenia niemieckiej konstytucji republikańskiej w Weimarze. Możnaby więc przypuszczać, że wszystkie niemieckie partje stojące na gruncie tej konstytucji a wszak i nacjonaliści niemieccy musieli wyrzec się swych monarchistycznych snów i za cenę współudziału w rządzie stanąć na tej platformie — bez wahania przyjmą wniosek socjalistów i demokratów. Nacjonaliści niemieccy pozostali jednak sobie wiernymi. Rządy im są bardzo miłe, ale dla misy soczewicy nie mogli popełnić takiego harakiri i dlatego postawili inny wniosek, a mianowicie, by za święto narodowe Niemiec uznać dzień 18 stycznia, kiedy to w 1871 r. powstało cesarstwo Hohenzollernów. Posunęli się nawet o krok dalej i zażądali, by dzień 28 czerwca, kiedy podpisany został traktat wersalski, uznać za dzień żałoby narodu niemieckiego. By rozgardjasz był już zupełny, postawili komuniści wniosek, by dzień 1 maja uznać za święto narodowe Niemiec.

Najciekawsze jest tutaj stanowisko niemieckiego centrum. W stronnictwie tem odbywa się oddawna walka między byłym kanclerzem Wirthem, wiernym republikaninem, a obecnym kanclerzem Marxem, prawdziwym oportunistą. Niedawno odbyła się konferencja centrum, którą zainicjował Marx, by raz wreszcie koniec położyć wiechrzycielstwom swego politycznego przeciwnika. Z całą siłą wystąpił Marx przeciw Wirthowi, ale okazało się, że wpływy Wirtha są w partji bardzo silne i dlatego zadowolono się rezolucją zupełnie kompromisową. Wirth pozostał w partji, chociaż nie przyrzekł wcale poprawy- owszem kilkakrotnie zaznaczył, że dalej będzie bronił republikańskiej demokracji przed zakusami niemieckich nacjonalistów. Nic dziwnego więc, że w tej bardzo drażliwej kwestji i tym razem centrum wybrało drogę pośrednią. — Wszak Marx nie mógł zapomnieć, że jeszcze przed pięciu laty podpisał jako pierwszy wniosek, by dzień 11 sierpnia uznać za święto konstytucji. A tymczasem nagle przypomniało sobie centrum, że ze względu na żniwa należy przesunąć święto narodowe na każdą przypadającą po 11 sierpnia niedzielę.

Być może, że wniosek socjalistów i demokratów uzyska w parlamencie większość. Wszak już siedem razy niemiecka republika święciła dzień 11 sierpnia jako święto niemieckiej konstytucji republikańskiej. Ale bądźcobądź ta walka o święto narodowe Niemiec jest niezmiernie charakterystyczna dla obecnych nastrojów panujących w Niemczech.

Na horyzoncie politycznym

Trudności morskiej konferencji rozbrojeniowej

Trudności morskiej konferencji rozbrojeniowej, odbywającej się obecnie w Genewie, stają się coraz silniejsze. Wprawdzie w sprawie łodzi podwodnych doszło się do porozumienia, albowiem ustanowiono dwie klasy 1600 i 1800 tonn, natomiast porozumienie w sprawie tonażu wielkich krążowników napotyka wciąż na nader wielkie przeszkody. Delegat Ameryki admirał Jones wygłosił onegdaj na bankiecie amerykańskich kolonij z okazji amerykańskiego święta narodowego, przemówienie, w którem zaznaczył, że Stany Zjednoczone mają tosamo prawo do silnej floty, jak każde inne państwo. Nie oznacza to wcale, by Stany Zjednoczone swoją marynarkę natychmiast rozbudowały, albo też chciały ograniczyć swobodę jakiegoś państwa w ustalaniu wielkości swej floty wojennej, ale angielskie żądanie, określające 600.000 ton dla krążowników angielskich jest nie do przyjęcia dla Stanów Zjednoczonych.

W Genewie wobec tej różnicy zapatrywań na wysokość tonażu wielkich krążowników mówią powszechnie o odroczeniu obecnej konferencji rozbrojeniowej.

Wojskowi attaches państw pozbawionych wojska

Donieśliśmy już w telegramach, że rząd angielski zwrócił się do Niemiec, Austrji, Bułgarji i Turcji o wydelegowanie wojskowych attaches jako członków polltycznych przedstawicielstw tych państw. Anglja nie podziela bowiem stanowiska Francji, powołującej się na art. 179 traktatu wersalskiego, wedle którego wyżej wymienione państwa nie mogą być militarnie zastąpione przez wojskowych attaches i dlatego zakomunikowała swoją interpretację odnośnym państwom. Węgry już z tego skorzystały i wysłały księcia Hohenlohego jako swego wojskowego attache. Natomiast Niemcy tak gorączkowo nie skorzystały jeszcze ze zaproszenia Anglji, do której przyłączyły się też i Włochy, lecz wystąpiły z oficjalnem oświadczeniem, że art. 179 traktatu wersalskiego zakazuje tylko wysyłania misyj wojskowych zagranicę, ale nie odnosi się do wojskowych attaches. Z tego oświadczenia zaś du niemieckiego wynika, że Niemcy mają zamiar wysłać do Anglji i Włoch swych wojskowych attaches.

Sprawa ta jest na pozór bardzo błaha, ale staje się mimowoli bardzo charakterystyczną. Niemcy skorzystać chcą z każdej sposobności, by odświeżyć dawną świetność swego militaryzmu. Naprożno prasa demokratyczna Niemiec wskazuje na to, że restauracja przeżarłej militarnej instytucji nie może się wcale przyczynić do wzmocnienia prestiżu Niemiec, ale sfery rządzące w Niemczech są widocznie innego zdania.

Swiat w świetle anegdoty

Szef i buchalterka — czyli: Wiedeński handel.

— Bank depozytowy jest nam jeszcze winien 30 szylingów. Proszę napisać upomnienie!

— Już zlikwidowany!

— Co rachunek?

— Nie, ale bank.

* * *

Rząd rumuński zwraca baczną uwagę, aby kelnerzy w wielkich restauracjach i hotelach rozumieli po rumuńsku. I oto gospodarz „Złotego jelenia“ w Temeszwarze otrzymuje wezwanie do urzędu, dlaczego kelner w jego zakładzie, wbrew rozporządzeniu nr..., i t. d. i t. d.

— Moi panowie! — tłómaczy się gospodarz. — Zaangażowałem kolejno siedmiu kelnerów, którzy znali rumuński język. Ale gdy tylko zauważono w wyższych sferach, że umieją oni również pisać, natychmiast mianowano ich prefektami.

* * *

Przed laty posłem serbskim w Paryżu był Milicżewicz, gentleman od stóp do głowy.

— Ten człowiek — skarżył się Cambon — mąci opinję Europy o Bałkanach.

* * *

Pewnego dnia Grek i Bułgar stanęli przed tronem Stwórcy, aby otrzymać jego dary.

— Zbliż się Greku — rzekł Pan — i zgłoś swe życzenia. Ale uprzedzam cię już teraz, że czego zapragniesz dla siebie, to dane będzie w dwójnasób Bułgarowi.

— O Panie! — zawołał Grek bez namysłu. — Wykol mi jedno oko!

* * *

W Karlsbadzie przyłączył się do mnie jakiś młodzieniec, który mnie wciąż tytułował mistrzem. Po pewnym czasie straciłem cierpliwość.

— Niech mnie pan nie wyprowadza z równowagi tym niesmacznym tytułem!

— Jeśli ktoś nie jest ani baronem, ani porucznikiem, ani doktorem, to niech mi pan powie, mistrzu, jak takiego łapserdaka tytułować?

* * *

Znam dobrze swego synka... Już o godz. 11-ej rano zawezwałem go do gabinetu.

— Słuchaj chłopcze — przemówiłem. — Dzisiaj przyjdzie do nas na obiad wuj Józef, Wujcio ma krzywe nogi. Byłoby bardzo nieprzyzwoite i obrażające, gdybyś się z tego powodu śmiał...

— Oh, tatusiu, Możesz na mnie liczyć.

I rzeczywiście, gdy wuj przyszedł mój malec zaczął krążyć dokoła niego, powtarzając:

— A gdyby nawet zupełnie nie miał nóg, ja się śmiać nie będę!

* * *

Mieliśmy zamiar na jesień wziąć ślub, ale moja narzeczona już w czerwcu zaczęła szukać mieszkania.

— Czy pani jest zamężna? — zapytał pewien gospodarz przy ul. Długiej.

— Nie — odparła. — Jestem zaręczona.

— Mogę wynająć. Żeby tylko dzieci za bardzo nie hałasowały! **Roda- Roda.**

Odpowiedzi redakcji.

MEDYK: Zechce Pan zwrócić się do Biura Tłóm. i Koresp. Związku Żyd. Stow. Akad., Warszawa, pl. Żelaznej Bramy 6 m. 11.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY.

Amerykański Bank emisyjny otwiera kredyt dla B. P.

w wysokości 20 milj. dolarów.

Przed utworzeniem międzynarodowej organizacji banków emisyjnych.

Na jednem z ostatnich posiedzeń zarządu nowojorskiego Banku emisyjnego, pod przewodnictwem gubernatora „Federal Reserve Bank", Stronga i przy współudziale jednego z prezesów londyńskiego „Bank of England", oraz przedstawicieli niemieckiego Banku Rzeszy i francuskiego Banku narodowego, omawiano między innemi sprawę **stosunku wspomnianych banków emisyjnych do Banku Polskiego.**

Na posiedzeniu **zatwierdzono umowę Banku Polskiego** z kilkoma europejskiemi bankami emisyjnemi w sprawie otwarcia kredytu dla Banku Polskiego w wysokości **20 miljonów dolarów.** Ponadto uchwalono między innemi, aby dotychczasowe narady wspomnianych banków emisyjnych miały odtąd charakter bardziej oficjalny, stały i obowiązujący. Do **tworzącej się organizacji banków emisyjnych** wejść ma obok szeregu większych banków europejskich, także Bank Polski.

Na posiedzeniu Banków emisyjnych w Nowym Jorku rozpatrywano również sprawę **kredytu dla Rosji sowieckiej.** Przedstawiciel niemieckiego Banku Rzeszy oświadczył się przeciw dalszemu udzielaniu kredytów przez niemiecki Bank emisyjny, zwłaszcza, że ma on poważne długi w Ameryce. Z oświadczenia prezydenta niemieckiego Banku Rzeszy, Schachta, wynika, że niemiecki bank państwowy **udzielił w ostatnich latach Rosji sowieckiej kredytów w wysokości przeszło stokilkadziesiąt miljonów dolarów.**

Zagranica o pożyczce dla Polski

Sytuacja, wytworzona w związku z odroczeniem realizacji pożyczki dla Polski na rynku nowojorskim, zajmuje szereg pism fachowych w Europie. Wszystkie one stwierdzają na podstawie informacji własnych sprawozdawców, **iż pożyczka ta przyjdzie do skutku i że odroczenie jej bynajmniej nie jest równoznaczne z zerwaniem pertraktacyj pożyczkowych.** Ostatnio londyńskie pismo „The Financial News", organ p. Hiltona Young'a, wyraźnie zaznacza, iż odroczenie pożyczki spowodowane zostało sytuacją na rynku amerykańskim. Jakkolwiek bowiem przypuszczano, iż pojemność rynku tego, jeśli chodzi o pożyczki zagraniczne, jest nieograniczona, to okazało się, że obecnie ulokowanie pożyczki zagranicznej w Nowym Jorku jest dość trudne — przedewszystkiem dlatego, iż niepowodzenie kilku pożyczek europejskich wzbudziło pewną konsternację w amerykańskich kołach finansowych.

Gospodarcza prasa niemiecka stwierdza również, iż pożyczka dla Polski jest w toku i że wyniesie ona 50 miljonów dolarów, po potrąceniu prowizji i disaggia od głównej sumy 60 miljonów.

W międzyczasie nastąpiło już jak wiadomo, podpisanie 15-milj. pożyczki krótkoterminowej oraz uzgodnienie 60-milj pożyczki stabilzacyjnej

——oSo——

Prywatny ruch budowlany w Polsce

W ciągu całego roku 1926 rozpoczęto w miastach polskich liczących ponad 25,000 mieszkańców 3,941 nowych budynków, z których ukończono 2,755. W stosunku do roku 1925 i lat poprzednich zaznaczył się w ruchu budowlanym pewien wzrost. Z powyżej wymienionych rozpoczętych budowli 2,557 przypadało na budowle mieszkalne, 427 na przemysłowe i 66 na budynki użyteczności publicznej. Innych budynków ogółem rozpoczęto 880. Z budowli tych ukończono mieszkalnych 1,631, przemysłowych 327 i użyteczności publicznej 44, innych budynków 746. Wymienione cyfry świadczą o tem, że z największemi trudnościami walczą przedsiębiorcy prywatnych budynków mieszkalnych, których stosunkowo najmniejszy procent zdołano ukończyć.

Nowy sposób konserwacji mięsa

Dr. Fr. Szydłowski, zamieszkały w New Yorku, wynalazł specjalną surowicę, która w połączeniu ze zwykłą solą pozwala w bardzo krótkim czasie 2 minut zakonserwować, na szereg miesięcy w zwykłej temperaturze pokojowej, całe sztuki bydła i świń, przyczem mięso zachowuje zupełnie normalny wygląd, smak i zapach. Eksploatację tego wynalazku podjęła firma polska z New Yorku „The Matzky Corporation", której wiceprezes p. Juljan Kurowski bawi obecnie w Polsce. Zakonserwowane mięso przy pomocy tej surowicy w rzeźni miejskiej w Krotoszynie i w Bydgoszczy było badane po upływie 3 miesięcy przez Zakład Badania Żywności w Poznaniu z wynikiem dodatnim. Wynalazek ten prawdopodobnie odegra wybitną rolę w rozwoju przemysłu mięsnego w Polsce, a zwłaszcza pożytecznym będzie dla rzeźni, nie posiadających własnych chłodni oraz dla intendentury wojskowej. Koszt konserwacji tą metodą jest niższy niż przy wielotygodniowym i ryzykownym soleniu i peklowaniu mięsa dotychczasową metodą. Zaletą jego jest również łatwość zastosowania, w każdym miejscu, gdyż nie wymaga to specjalnych urządzeń. (V.)

SPRZEDAŻ SPIRYTUSU DLA CELÓW DOMOWO-LECZNICZYCH W ZAKŁADACH RESTAURACYJNYCH. Min. Skarbu upoważnia Izby skarbowe w wyjątkowych wypadkach w tych miejscowościach, gdzie niema zakładów z detaliczną sprzedażą napojów alkoholowych, do udzielania koncesjonarjuszom zakładów restauracyjnych uprawnień na sprzedaż spirytusu dla celów domowo-leczniczych w naczyniach zamkniętych, pod warunkiem, iż spirytus będzie przechowywany w specjalnie na ten cel urządzonej szafie lub innym odpowiednim schowku.

WSKAŹNIK CEN HURTOWYCH. Wskaźnik nominalny cen artykułów rolnych w czerwcu br. spadł ze 149,6 na 148,6, cen artykułów przemysłowych wykazał wzrost ze 149,8 na 150,4 Wskaźnik złoty natomiast dla artykułów rolnych spadł z 86.8 na 86,2. zaś na artykuły przemysłowe wykazał wzrost z 86,9 ostatniego maja br. na 87,3 w końcu czerwca. Wskaźniki te obliczone są w stosunku do 100 — przyjętych za bazę, oznaczających wskaźnik ogólny w pierwszym półroczu 1925 r.

WYWÓZ DRZEWA Z POLSKI. Polska zajmuje obecnie 5-e miejsce w pośród państw europejskich dostarczających drzewo. Wywóz drzewa z Polski dosięga 16 proc. całego europejskiego eksportu. Wartość polskiego eksportu wynosiła w r. 1924 — 27,5 milj. dolarów. w r. 1925-ym — 48 milj., w r. zaś 1926-ym wzrosła jeszcze bardziej.

SZALOM ASZ

GRZECH

5 Ciąg dalszy.

Żona golibrody dała znak swej szwagrowej, wdówce z Odessy. Pani Zilbersztajn przysunęła swoje krzesło do Moszka, nie potrafiła jednak wyciągać się z zadania tak zręcznie i naturalnie, jak to uczyniła jej szwagrowa. Ręką swą dotknęła się ręki Moszka i odezwała się doń z rosyjskim akcentem:

— Fe, nie przystoi to mężczyźnie, żeby płakał... Nie lubię widzieć, jak mężczyzna płacze. Wypada to kobiecie...

Wzięły go te słowa, choć wcale nie były wypowiedziane po kobiecemu. Wdówka z Odessy przysunęła swe kolana do kolan Moszka. Moszek, który przy piersi żony golibrody, czuł się jak sierota w objęciach matki, zadrżał z podniecenia, gdy wdówka dotknęła się go kolanami. Wrażenie czegoś obcego i tajemniczego, ton jej mowy, jej silne kolano — to wszystko rozniecilo w nim żar gorejący, serce w nim biło, by młoty, oddech stawał się gorący i krótki. Drżały jego ręce i błyszczały oczy nad czarną, kędzierzawą brodą.

Icek raz po raz nalewał wódkę do kieliszków i raz po raz klepał Moszka po plecach.

— Co możesz począć, Moszku? Możesz sobie poradzić?

Moszek płakał, łzy wylewał rzęsiste, płakał nad swą dolą, nad dolą Chany i dzieci.

— Cóż mam zrobić? Czyż nie chciałem jej sprowadzić? Wszak ją chciałem sprowadzić, a pieniądze, dla kogo je składam, jak nie dla niej? Co począć, co począć?

— Co począć możesz? pij, Moszku!

I pił Moszek wódkę, którą mu nalewał Icek i grzał swe kolano o kolano wdówki z Odessy i płakał i dobrze się czuł i kiepsko.

Niedługo trwało, a nie wiedział już na którym znajduje się świecie: cała izba kołowała wokół niego i zdawało mu się, że Chanele, jego żona jest wdówką z Odessy, że Icek golibroda jest jego krewniakiem a żona golibrody jego matką. Reszta czuła to samo i stało się, że wódka powiązała ich razem i sprzęgła w jedną rodzinę. Moszek płakał, obie kobiety go pocieszały a Icek nie żałował sobie trunku...

Gdzieś w głębi serca ostał się u Moszka mały zakamarek, nie tknięty oparami wódki i w tym to zakamarku żyła świadomość, że wszystko, co opowiadają, jest kłamstwem wierutnem: Chanele żyje i dzieci żyją, a on, Moszek wyśle im szyfskarty, Bóg wszystko potrafi, pomoże mu w utrapieniu i znajdą się razem z dziećmi. Świadomość tego krzepiła go i dodawała mu siły, to też spokojnie dalej płakał, wódkę w siebie wlewał i— grzał swe kolana o kolana wdówki z Odessy...

* * *

W nocy, gdy już wytrzeźwiał, zauważył że leży na łożu, ustawionem z krzeseł i że znajduje się w zakładzie fryzjerskim Icka. Z początku dziwił się, skąd się tu dostał. Po minionym wieczorze został się w jego sercu smutek i jakaś dobroć. Przypomniał sobie, co takiego zrobił i począł klnąć na siebie samego:

— Moszku Chłopie, cholera cię zabierze! Co tobie do obcych kobiet?! A Chanele, ją toś pochował! Ha, pochowałeś Chanele razem z dziećmi? Ha?

Miał wrażenie, jakby go świerzbiła ręka i jakby sobie chciał tak porządnie dać po gębie, by miał naukę na przyszłość — uderzył nogą, że się wywrócił jeden z trójnogów fryzjerskich, poczem cichaczem wysunął się z legowiska, wciągnął na siebie spodnie, otworzył drzwi w zakładzie i wybiegł na ulicę. „Trafiła kosa na kamień! — mówił do siebie. — Pod kiepskim zwróciła się adresem! Moszka Chłopa nie dostanie w swe sieci! Osóbko z Odessy, hehe, znamy cię! Nie uda ci się zemną, z Moszkiem Chłopem! - powtarzał przez całą drogę. — He, he! Kobietki z Odessy, udało się Wam raz z odeskim gachem — ale mnie, Moszka Chłopa nie weźmiecie na kawał"!

W sercu jeszcze coś żarło i czuł jeszcze ciepło, bijące od jej kolan. I lśniły mu się oczka i nie przestawał mówić do siebie:

— Moszka Chłopa nie dostaniecie! Natychmiast pójdę do banku i wyślę mojej Chanele wszystkie pieniądze: niech dojdą, niech nie dojdą! — przez odeskie osóbki nie dam się usidlić!

Rzeczywiście też poszedł do banku, ale nie wysłał do domu wszystkich pieniędzy, jeno wyjął ponownie list z pokwitowaniami i ponownie zapytał oprzykliwie, jakby żyd- bankier był winien:

— Co za koniec będzie z moją żoną i z moimi dziećmi? Jak długo jeszcze będę się tu męczył bez nich? Ona tam, w biedzie, w nędzy — a ja tu, w męczarniach.

(Ciąg dalszy nastąpi)

B. premjer Skrzyński o sjoniźmie

Pomyślmy o stworzeniu Komitetu Propalestyńskiego w Polsce.

W rozmowie ze współpracownikiem „Naszego Przeglądu“ b. premjer i minister spraw zagranicznych, p. Aleksander Skrzyński, przedstawił swoje stanowisko wobec ruchu sjonistycznego oraz kwestji odbudowy żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie.

— Stosunek mój do sjonizmu, — powiada p. min. Skrzyński, — jest właściwie znany. Stoję niezmiennie na stanowisku deklaracji, którą przesłałem swego czasu — jako minister spraw zagranicznych — w imieniu rządu, prezydentowi Egzekutywy Sjonistycznej, p. Nahumowi Sokołowowi. Zresztą jestem sam zwolennikiem ruchu sjonistycznego.

— Jaką jest opinja Pana o odbudowie Palestyny?

— Uważam, że na drodze do odbudowy Palestyny, jako siedziby dla narodu żydowskiego, dokonano w ostatniem pięcioleciu olbrzymich postępów. Świat nieżydowski przygląda się temu dziełu z olbrzymiem zainteresowaniem i z szacunkiem.

— A jaki jest stosunek Pana Ministra do ruchu pro-palestyńskiego, rozwijającego się z takiem powodzeniem w różnych krajach Europy?

— Ruch filosjonistyczny, polegający na tworzeniu komitetów pro-palestyńskich, — odpowiada p. Skrzyński, — jest objawem niezmiernie dodatnim i niewątpliwie przyniesie rezultaty. Należy jednak umieć wyniki te należycie wyzyskać.

— Czy wierzy Pan w powstanie podobnego komitetu pro-palestyńskiego w Polsce?

— Sądzę, że byłoby to pożądane. Co się tyczy mojej osoby, — kończy b. min. Skrzyński, — to można liczyć na moją współpracę i na pomoc przy utworzeniu takiego Komitetu.

Zamknięcie obrad 8. ogólno-krajowej Konferencji sjon. polskich

Szóste z rzędu posiedzenie ósmej ogólnokrajowej konferencji sjonistów polskich w Warszawie rozpoczęło się referatem Dra Gottlieba w sprawie działalności

RADCÓW SJONISTYCZNYCH W WARSZAWSKIM KAHALE.

Radni sjońscy przyczynili się w warszawskiej Gminie żydowskiej do demokratyzacji regulaminu i wprowadzenia parlamentarnych form obrad. Radni sjońscy stoją w warszawskim kahale w centrum między skrzydłem prawem, chcącem uważać gminę żydowską jedynie za izraelicki Zbór wyznaniowy, a skrzydłem lewem, chącem akcentować na każdym kroku świeckość Gminy żydowskiej. Frakcja sjońska w warszawskim Kahale stoi w pośród tych dwóch skrajnych dążeń, paraliżujących tylko konstruktywną i konkretną działalność Gminy. Praca ta stoi przed dwoma zasadniczemi zagadnieniami: działalności socjalnej i kulturalno oświatowej. W sprawach społecznych idzie blok sjoński w Kahale warszawskim często w parze z lewicą, w sprawach kulturalnych musi blok propagować hebraizację. Dla idei hebraizacji chcieliby radni sjońscy pozyskać również „Agudę“. Porozumienie w tej sprawie nie jest wykluczone. Również w sprawie odbudowy Palestyny powinna „Aguda“ zmienić swe stanowisko. Najpilniejszem jednak zagadnieniem radnych sjońskich w Kahałach jest obecnie sprawa zwołania ogólno krajowego zjazdu wszystkich sjońskich radnych kahalnych, a to celem przygotowania ogólno krajowego zjazdu kahałów żydowskich w Polsce. k

Referat w sprawie

POŁOŻENIA POLITYCZNEGO ŻYDOSTWA POLSKIEGO

wygłasza pos. adw. A. Hartglas, prezes sejmowego Koła Żydowskiego. Referent wskazuje na dalszą demokratyzację polityki Koła w sejmie. Rząd pomajowy nie dotrzymał swoich przyrzeczeń, poczynionych w pierwszem ekspose ówczesnego premjera Bartla w sejmie. Naogół niewiele zmieniło się w stosunku ster rządowych do sprawy żydowskiej. I tak interwenjował — wywodzi pos. Hartglass — minister komunikacji Romocki w ministerstwie handlu, by nie przyjmować do rządowych tartyk i warsztatów górnośląskich studentów żydowskich na praktykę letnią. Minister handlu istotnie skreślił wszystkich żydowskich studentów politechniki, ubiegających się o praktykę, jakkolwiek opinja rektora politechniki warszawskiej była po stronie studentów żydowskich. Toteż polityka nasza, mówi pos. Hartglas, musi przybrać opozycyjny charakter w stosunku do rządu. Zdaniem pos. Hartglasa winno Koło Żydowskie występować w stosunku do rządu o wiele energiczniej i bardziej stanowczo. Obecny zjazd sjoński powinien wypracować

RAMY PROGRAMU POLITYCZNEGO

dla żydowskich posłów i senatorów. Nowe wybory sejmowe będą musiały odbyć się pod nowemi hasłami, hasłami energji, stanowczości i pełnej niezależności posłów i senatorów sjońskich.

Z kolei zabiera głos pos. Grünbaum, który wnosi o uchwalenie przez ósmą konferencję sjońską w Warszawie rezolucji w sprawie wzięcia udziału w ogólno-światowym

ŻYDOWSKIM KONGRESIE DLA OBRONY PRAW ŻYDOSTWA

mającym rozpocząć swe obrady w sierpniu br. w Zurychu. Pos. Grünbaum oświadcza, ze wystąpił ze wspomnianym wnioskiem wskutek wyłonienia się pewnych zdań, wyrażających się sceptycznie o potrzebach i skuteczności ogólno światowego kongresu żydowskiego w Zurychu.

Do późna po północy czekają delegaci na rezolucje komisji permanencyjnej i na

SKŁAD PRZYSZŁEGO SJOŃSKIEGO K. C.

w Polsce. Przedstawiciele grupy „Al Hamiszmar“ gotowi są wstąpić do komitetu pod warunkiem, że dostaną połowę wszystkich mandatów w komitecie, a przewodniczącym wybrany będzie pos. Grünbaum. Grupa „Ejt Liwnot“ nie chce się na to zgodzić, gdyż w ten sposób do faktycznego steru doszłaby właściwie mniejszość. Wobec tego „Al Hamiszmar“ nie chce wstąpić do Komitetu Centralnego, oświadczając gotowość współpracy w Radzie partyjnej, żądając jednak w Radzie partyjnej takiej ilości delegatów, jaka przypaść miałaby im na zasadzie proporcjonalności w Komitecie Centralnym. W ten sposób zmajoryzowałaby grupa „Al Hamiszmar“ w znaczny sposób delegatów „Ejt Liwnot“ w Radzie partyjnej. Wreszcie pos. Grünbaum żąda dla swej grupy w Radzie partyjnej 9 mandatów.

SKŁAD RADY PARTYJNEJ

Z grupy „Ejt Liwnot“ wchodzą do Rady partyjnej: pp. Bergson, Dr Fuchs, Joel, Rosenberg Zabecki, Dr Wysocki, Perelstein, Ołomuniecki, Hepner, Perelman i inż. Wilkow, zaś z grupy „Al Hamiszmar“: pos. Hartglas, Podliszewski, Dr Klummel, Ellenberg, Grawicki, Dr Schipper, Jakób Kahan, Eljasz Lewin i Lewin-Wilkow.

Powyższy skład Rady partyjnej uchwala Zjazd jednogłośnie. Za składem Centralnego Komitetu w Polsce (zob. telegramy) padło 73 głosów przeciw 59.

Po przyjęciu szeregu rezolucyj zamknięto onegdaj rano ósmą ogólnokrajową Konferencję sjonistów polskich w Warszawie.

VOTUM ZAUFANIA

W drugim dniu obrad o godzinie 12-ej w nocy, po replice prez. Organizacji sjońskiej w Polsce, p. L. Lewitego na wywody i zarzuty pos Grünbauma, (o czem donieśliśmy już onegdaj) Zjazd 80 głosami przeciwko 68, uchwala votum zaufania dla ustępującego Centralnego Komitetu.

Fundacja bar. Hirscha

Polska Agencja Publicystyczna donosi:

Dowiadujemy się, iż wielokrotne starania o przeniesienie zarządu fundacji barona Hirscha z Austrji do Polski, w myśl art. 266 Traktatu pokoju w Saint-Germain, zostały obecnie pomyślnie zakończone. Delegowany w tym celu do Wiednia radca ministerjalny p. Adalberg, przy poparciu Poselstwa Polskiego w Wiedniu, załatwił niezbędne formalności, wskutek czego Ministerstwo W. R. i O. P. mogło w ostatnich dniach zatwierdzić pierwsze polskie Kuratorjum Fundacji, które będzie miało siedzibę w Warszawie, w miejsce Kuratorjum, które urzędowało dotąd w Wiedniu. Skład nowego Kuratorjum jest następujący: 1) prof. dr. Maurycy Allerhand we Lwowie, 2) adwokat Salomon Ettinger w Warszawie, 3) dyr. Henryk Glückstahl w Wiedniu, 4) dr. Edmund Kohn w Wiedniu, 5) prez. Gm. żyd. dr. Rafał Landau w Krakowie, 6) dr. Stanisław Natanson w Warszawie, 7) dr. Emil Parnas we Lwowie, 8) poseł dr. Leon Reich we Lwowie, 9) poseł dr. Henryk Rozmarin we Lwowie, 10) inż. Józef Sare w Krakowie, 11) dr. Filip Schleicher we Lwowie, 12) rabin dr. Mojżesz Schorr w Warszawie, 13) inż. Henryk Stifelman w Warszawie.

Prócz wyżej wymienionych członków Kuratorjum, do składu jego weszli w myśl odnośnych postanowień Statutu Fundacji, trzej członkowie, zaproszeni przez Ministerstwo W. R. i O. P. do udziału w pracach Kuratorjum, mianowicie pp. sędzia dr. Wilhelm Binder w Krakowie, dr. Ludwik Ćwikliński w Poznaniu i Pierwszy Prezes Najwyższego Trybunału Administracyjnego, dr. Jan Sawicki w Warszawie. Na prezesa Kuratorjum wybrany został dr. Stanisław Natanson.

W najbliższym czasie Kuratorjum ma zwołać konferencję, celem zastanowienia się nad możliwością uruchomienia prac fundacji. Należy bowiem nadmienić, iż fundacja ta, która przed wojną rozporządzała bardzo znacznymi środkami, wskutek wypadków wojennych, dewaluacji waluty austrjackiej i innych przyczyn dziś ma środki tak skromne, iż będzie mogła wznowić działalność swoją w zakresie bardzo ograniczonym, jak to zresztą dzieje się z wieloma innemi fundacjami na cele oświatowo-kulturalne“.

Skarga nauczycieli fundacji bar. Hirscha

Wiedeń. (Tel. wł.) Onegdaj dobiegła końca w jednym z tutejszych sądów skarga części spensjonowanych nauczycieli szkół barona Hirscha, przeciwko kuratorjum fundacji. Siedzibą kuratorjum jest, jak wiadomo, narazie Wiedeń, gdzie generalny sekretarz i kurator, Dr Ascher wraz z dwoma inspektorami zawiaduje resztą fundacji barona Hirscha. Jak z toku rozprawy wynika, zmniejszył się niemal 20-krotnie majątek fundacji, a to wskutek strat na papierach wartościowych.

Dotąd istnieje jednak 150 nauczycieli fundacji, którzy otrzymywali „pensję“ przeciętnie w wysokości 25 szylingów austrjackich miesięcznie. Ostatnio jednak nie otrzymywali nauczyciele i tej pensji. Obecnie namocy ugody sądowej przyznano nauczycielom, o ile poprzednio nie otrzymali już odprawy, waloryzację ich pensji i to od stycznia 1926 z tem, że rząd polski zgodzi się na tę waloryzację do dnia 15 września

Dobra odpowiedź pp. rozwojowcom

„Chjeno- rozwój“ poznański, pod przewodem endeckiego posła na Sejm Rzepeckiego, wydał świstek pt „Czarna Księga“, w którym uprawia najordynarniejszą pełną oszczerstw nagonkę żydożercza i „piętnuje“ „zbrodniarzy“, wynajmujących mieszkania i lokale Żydom. Władze — starym zwyczajem — tolerują podobne jaskrawe podjudzanie przeciwko Żydom i obywatelom Polakom nie ulegającym terorowi rozwojowemu! Toteż, pewni bez karności, rozwojowcy poznańscy zapowiadają wydanie dalszych numerów „czarnej księgi“.

Ale w społeczeństwie poznańskiem, tej ostoi Chjeny, zaczynają się ujawniać pocieszające objawy otrzeźwienia i wyłamywania z pod wpływów mafji chjeńsko- rozwojowej.

Dobitnym dowodem tego jest cięty list, który „Rozwój“ poznański otrzymał od p. Piaskowskiego w odpowiedzi na „monit“ z powodu wynajęcia lokalu Żydowi.

P. Wojciech Piaskowski, wynajął w swoim domu lokal Żydowi, p. Opatowskiemu. W odpowiedzi na „zapytanie“, wystosowane do niego w tej spr. przez „Rozwój“, pan Piaskowski odpowiedział krótko, lecz dobitnie:

„W odpowiedzi na pismo tamt. z dnia 2 bm. zaznaczam, że wypraszam sobie przesyłać mnie podobne świstki, nie pozwolę sobie wszystkim rządzić lub przepisy robić moim majątkiem (domem. Czemu nie mieszaliście się, jak poprzednik mieszkał darmo, za cały rok nie płacił, a teraz jest człowiek, który płaci, to wam się nie podoba. Sprawę tę możecie opublikować we wszystkich gazetach, na słupach i waszych rozumach (czołach) a w krótkim czasie zobaczycie, kto będzie nabywcą moich domów. Jeżeli macie czas bo i tak za nie pieniądze bierzecie, to więcej możecie podobnych świstków przesłać, bo w toalecie brak owych“.

Wydawcy „czarnej księgi“ ogłosili ten list i — nie posiadając się z oburzenia, na „buntownika“ — krzyczą: „fakt powyższy nie wymaga żadnych komentarzy“. Istotnie dokładna odpowiedź p. Piaskowskiego nie wymaga żadnych komentarzy. Znalazł się człowiek, który nie bał się występnego teroru i odpowiedział kompanom Sekretarczyka tak, jak na to zasłużyli.

Nowy „pretendent“ do Korony polskiej

o swych prawach i zasługach

Rozmowa z „Zygmuntem IV.“

Obłąkanie „nie bez metody“. — Wywiad o charakterze humorystycznym, ale i — psychiatrycznym. — Powołanie i prawo do korony. — W porozumieniu z klerem. — „Pluralis maiestatis“. — Z chwilą wymarcia dynastji. — Kwalifikacje i dotychczasowe zasługi „króla“. — „Zygmunt IV.“ o kwestji żydowskiej. —Odrobina humoru w ciężkich czasach.

Czytelnicy przypominają sobie zapewne, że przed niedawnym czasem donieśliśmy o nowym „pretendencie“ do tronu polskiego, niejakim Zygmuncie Wilskim, który jako „Zygmunt IV.“ wniósł szereg memorjałów do ministerstwa w Warszawie.

Oczywiście mamy tu do czynienia z obłąkańcem w ostrzejszej jeszcze formie niż np. popularny nasz „Cezar“ krakowski. Ale i obłęd samozwańczego Zygmunta nie jest bez metody, jak się wyraża Polonjusz o Hamlecie. Nie od rzeczy będzie też zapoznać się z zasadniczemi „zapatrywaniami“ kandydata do tronu polskiego na najrozmaitsze aktualne sprawy.

Tak też wiele zainteresowania, nietylko humorystycznego, ale i psychjatrycznego, budzić musi „w y w i a d“ z pretendującym, i to w najpoważniejszy sposób, do tronu polskiego Zygmuntem Wilskim.

Zygmunt Wilski poczuł swe powołanie, ale i prawa swoje do korony polskiej jeszcze przed trzema laty. Od trzech lat daremnie puka do sumień polskiego społeczeństwa i rządowych czynników miarodajnych. Z melancholijnym żalem mówi „Zygmunt IV“ o niewdzięczności swej ojczyzny, która nie myśli wcale o oddaniu mu tronu. Nie wiedzą w Polsce o tem, mówi dalej Zygmunt Wilski, że jak Lindbergh przeleciał nad Atlantykiem, tak i ja unoszę się nad dziejami i wodami Polski. N a m tłumaczy „Zygmunt IV“ — należy się korona i władza. Po raz pierwszy zwróciłem się piśmiennie w sprawie przekazania mi tronu polskiego do arcybiskupa Hlonda (pretendent do tronu polskiego dobrze chce żyć z klerem!..) Jednakże dotąd nie otrzymałem odpowiedzi.

Odpowiedź nadejdzie niestety dopiero z chwilą wymarcia mej dynastji. Na uwagę rozmówcy z pretendującym do tronu polskiego Zygmuntem Wilskim, że w międzyczasie gotów ktoś inny wstąpić na tron polski oświadcza nieszkodliwy, nieszczęśliwy (w swojem pojęciu może jednak zupełnie bez troski?!) obłąkaniec szczerym uśmiechem:

— Ha, ha! niech wezmą innego. Jestem pewny, że się nie utrzyma. Niema przecież moich kwalifikacyj!..

Jakie są kwalifikacje „Zygmunta IV“? Oto przeprowadza on przedewszystkiem w ostatnich trzech miesiącach olbrzymią reformę agrarną. Czyni nadto „porządek“ i polepsza nasz byt gospodarczy — bez pożyczki...

Ciekawe byłyby dla naszego czytelnika również poglądy „kandydata“ do tronu polskiego na sprawę żydowską. To zagadnienie uważa „Zygmunt IV“ za bardzo zawiłe i skomplikowane. Toteż mimo najlepszych chęci nie może widocznie dobrze snać obeznany z arkanami dyplomacji „król“ odpowiedzieć z rozmaitych względów politycznych i taktycznych. Idzie mu przecież także o głosy żydowskie w plebiscycie.

Ale kiedy Zygmunt Wilski dojdzie do władzy, zamierza i tę sprawę „uporządkować“. Jak można było wywnioskować z zaciętej i mściwej gestykulacji nieszczęśliwego obłąkańca, zamierza on rozwiązać kwestję żydowską w Polsce w sposób niebardzo dla nas korzystny i sympatyczny.

Nic też dziwnego, że rozmówca „Zygmunta IV“ dziennikarz żydowski — musiał po takiem dictum i tak srogich minach kandydata do tronu polskiego, zakończyć wywiad i czemprędzej opuścić „królewski“ gabinet nieszczęśliwego.

Jedno szczęście, że dojście do władzy Zygmunta Wilskiego, który chciał być „Zygmuntem Wielkim“ nie będzie — zdaje się! — mogło mieć miejsca przynajmniej za naszego życia... (t)

Memento: Sing Sing!

Sing- Sing nie jest ani nazwą nowoczesnego tańca, ani też modnego kabaretu w Paryżu. Melodyjna ta nazwa oznacza ponury budynek nad Hudsonem w Nowym Jorku, gdzie wcale nie dobrowolnie zamieszkują zbrodniarze, skazani przez sądy amerykańskie na długoletnie więzienie. Ludzie, skazani na śmierć, otrzymują w tym budynku, bezpłatnie osobną celę, gdzie nieraz tygodniami i miesiącami oczekują chwili ostatecznego zatwierdzenia wyroku śmierci. Sprawiedliwość ludzka nie dba o strach przedśmiertny, nie interesuje się snami ludzi, skazanych na śmierć...

Otóż, niedawno, pewnego pięknego, jak się to w bajce mówi, popołudnia zdarzyła się w Sing Sing następująca awantura. Na rzece Hudson, oddzielonej od więzienia niskim, ale grubym murem, płynęła spokojnie mała łódź, a w niej wesoło śpiewali trzej młodzi ludzie. Z tęsknotą śledziły tę rozśpiewaną łódź setki oczu więźniów, bo w ostateczności żadna ludzka sprawiedliwość nie może nikomu zabronić tęsknoty. Wtem łódź się przewróciła, a trzej młodzi ludzie wpadli do wody. Rozległy się krzyki o pomoc, a za chwilę tylko ręce wzniesione ponad wodę krzyczały, kto wie, czy nie przeraźliwiej, niż usta. Więźniowie, którzy za zezwoleniem władz więziennych i pod nadzorem straży, pracowali na brzegu rzeki, chcieli się rzucić w falę, by uratować tonących. Nie zezwolili na to strażnicy, bo tak nakazuje regulamin. I w Ameryce regulamin stoi po nad prawem boskiem i ludzkiem... Trzej młodzi ludzie utonęli.

Przypatrywali się temu widowisku i inni więźniowie, znajdujący się nie na brzegu, lecz w murach więziennych. Oburzyli się na nieludzkość straży i omal że do rewolty nie doszło. Podczas, gdy tam w rzecze tonęli trzej ludzie, w Sing- Sing odbywała się istna walka. Zwyciężyła uzbrojona straż. Trzej młodzi ludzie utonęli...

Strażnikom napewno nic się nie stanie. Kto wie, może nawet dostaną nagrodę, za ścisłe przestrzeganie więziennego regulaminu? A trzej młodzi utonęli, chociaż można ich było uratować, ale trzeba było złamać regulamin. Czyż życie ludzkie jest ważniejsze od regulaminu? Strażnicy stali na straży regulaminu. Czyni to z nimi cały świat. Gdyby strażnicy pozwolili uratować więźniom tonących, wyłoczonoby im napewno dyscyplinarkę.

Bajeczka ta, która jest niestety faktem, o więźniach Sing- Sing, odsłania nam całą ohydę współczesnego życia. Regulamin, paragraf zastępuje nam żywe odczucie życia, wypełnia nam całkowicie duszę. Człowiek jako ludzka istota przestał istnieć. I wziął gdzieś swoją duszę, a na straży postawił paragraf.

Czasem zamiast paragrafu jest zasada. Znam takich ludzi zasad, socjalistów i przewódców partji, którzy odmawiają tonącym pomocy, ponieważ czynić to ma społeczeństwo. Pocóż wymienić nazwy, czyż wy ich nie znacie? Ludzie gorącego serca, którzy na widok tonących chcieliby się rzucić w odmęty, by pośpieszyć z pomocą, jest tak mało, tak znikająco mało Bo paragraf, regulamin, zasada nie pozwalają...

ZE SPORTU.

Rekordowy start polskiego kolarstwa

60 zawodników należących do elity szosowców w Polsce zgłosiło dotychczas swój udział w klasycznym wyścigu górskim Kraków—Zakopane, który się odbędzie w niedzielę 10 bm., a urządzonym przez Sekcję Cyklistów i Motorzystów Ż. K. S Makkabi. Tak masowego startu złożonego prawie z samych asów kolarstwa szosowego żaden wyścig w Polsce dotychczas nie zgromadził. Jest to nieoficjalny rewanż za ostatnie mistrzostwo Polski we Lwowie, do którego startowało zaledwie 19 jeźdźców, zaś na wyścig Kraków—Zakopane mającego już swoją tradycję dotychczas zgłosiło się 60. Na pierwszem miejscu należy wymienić wschodzącą gwiazdę p. Walińskiego, zwycięzcę „Expressu Porannego“ oraz mistrza Polski za rok 1927. Razem z mistrzem startują jego koledzy klubowi z Tow. Zwol. Sportu w Łodzi pp. Kłosowicz i Chrzanowski. Dalej startują wszyscy mistrzowie wojewódzcy: z Krakowa Michalek, z Sosnowca Kukieła, z Warszawy Gronczewski, ze Lwowa Kiesel, oraz mistrzowie 23 Tow. kolarskich biorących udział w wyścigu. Pogoń Lwowska zgłosiła nader silną ekipę złożoną z olimpijczyka Ignatowicza oraz znanych pp. Frösel, Rąba, Zawadzkiego, Wallesa. Cracovia zgłosiła 8 zawodników z zeszłorocznym zwycięzcą puharu Piotrowiczem na czele. Również młoda Garbarnia, wystawiła 6 zawodników, zaś resztę wspólnie z Makkabi rozstawia jako kontrolę na całej trasie biegu. W. T. C. zgłosiło Gronczewskiego oraz znanych braci Napieraczy. Makkabi krakowska wysyła 3 zawodników. Lwowskie Tow. Kolarzy wysłało 3 pierwszorzędnych zawodn. Kostrzeskiego, Serbeńskiego oraz Trupaczyńskiego.

Amatorski Klub Sportowy z Warszawy zgłosił 3 zawod. Górka, Krawczyk i Adamowcz. Mistrz Polski Waliński, po wyścigu w Zakopanem udaje się na mistrzostwo świata. Walka z powodu zebrania się tylu asów zapowiada się niezwykle interesująco. Kierownictwo wyścigu spoczywa w rękach znanego organizatora p. Aleksandra Chioczuera. Zbiórka dla zaproszonych delegatów, dziennikarzy i sędziów o godz. 6 rano przy pl. Wielopole, skąd nastąpi odjazd na start na rogatke mogilańską. Wyścig odbędzie się bez względu na pogodę.

ZNANA Polska Fabryka Czekolady „Suchard“ w Krakowie ofiarowała, jak wiadomo, dla uświetnienia biegu, drogocenny puhar jako nagrodę wędrowną dla zwycięzcy.

Wiadomości z kraju

List z Nowego Targu

Życie żydowskie naszego miasta stoi ostatnio pod znakiem silnej pracy organizacyjnej, zarówno pod względem społecznym, jakoteż i kulturalnym.

I tak dzięki usilnym staraniom założono ostatnio Stow. Rękodzielników żydowskich „Jad Charucim", które onegdaj odbyło swoje pierwsze konstytuujące walne zgromadzenie, na którem zebrani w liczbie ponad 80 osób dokonali wyboru władz Stow. Prezesem został wybrany p. Rubin Ernst, zaś prezesem honorowym p. Folkman Józef, przewodniczący tut. Org. Sjońskiej. Rękodzielnicy żydowscy, którzy dotychczas szli luzem a nawet wzajemnie się zwalczali, przez założenie własnego Stow. będą mieli sposobność i możność w ramach swej organizacji skutecznie bronić swych interesów zawodowych.

Stowarzyszenie kupców w ostatnim czasie odbyło doroczne walne zgromadzenie, którego frekwencja była bardzo nikła, gdyż przybyło zaledwie kilkadziesiąt osób na kilkuset członków, którzy dając wyraz swojemu niezadowoleniu z dotychczasowej pracy Wydziału, prawie wszystkich dotychczasowych członków Wydziału usunęli a wybrali ludzi nowych. Może ten nowy Wydział wykaże w swojej pracy więcej żywotności niż Wydział dotychczasowy.

Bardzo piękne rezultaty natomiast wykazuje założona przez tut. Org. „Mizrachi" przed pół rokiem szkoła „Cheder Iwri", która rozwija się nader pomyślnie. Liczba uczniów powiększyła się ostatnio do 50-ciu. Obok nauk judaistycznych pobierają dzieci również naukę przedmiotów świeckich w zakresie szkoły powszechnej. Szkoła stoi na bardzo wysokim poziomie pedagogicznym, przez co zaskarbiła sobie sympatję i uznanie całego społeczeństwa żydowskiego naszego miasta.

O konieczności utrzymania i rozwoju tej placówki narodowo- żydowskiej przekonuje się coraz bardziej społeczeństwo tutejsze, widząc, jak nisko stoi i jaki zły wpływ wywiera szkoła osławionego pana „Herszele" zwąca się szumnie „Jeszywą", która jest siedliskiem i krzewicielem fanatyzmu najgorszego gatunku, a której jak się zdaje głównym i jedynym celem jest walka przeciw Sjonistom i instytucjom narod. żyd. Niedawno dopiero donieśliśmy o paleniu przez nich odezw żydowskiego Fund. Narod. w uroczyste święto. Teraz ta „bojówka" pozostając pod protektoratem „Herszla" zrywa w „Bet Hamidraszach" wszystkie odezwy, nie szczędząc nawet odezw kahału zdaje się z wdzięczności za udzielone im subwencje. Ich fanatyczne rozwydrzenie doszło do szczytu kiedy w zeszłym tygodniu zapowiedziano przyjazd rabina Awigdora z Andrychowa. Nie znajdując innych środków, udali się do władz z denuncjacjami, chcąc w ten sposób nie dopuścić do zgromadzenia z okazji dwudziestopięcioletniego istnienia organ. „Mizrachi". Panie Herszeł! Czy podobne sposoby zwalczania przeciwników politycznych są zgodne z etyką Talmudu i pojęciem „derech- erec"? Mimo tej zaciekłej nagonki jednakże przyjazd rabina Awigdora był potężną manifestacją ruchu narodowo- żydowskiego. Czcigodny gość w porywającym przemówieniu przeplatanemi cytatami z Talmudu nawoływał ortodoksję do zasilenia szeregu org. „Mizrachi". Mowa wywarła niezatarte wrażenie i była ogólnym tematem rozmów. Wieczorem tego dnia odbył się na cześć gościa bankiet.

W tem miejscu musimy wyrazić nasze zdumienie że i kahał tutejszy daje się powodować i terroryzować kilku zaledwie protektorom „Herszlowców" w rodzaju Dr. Goldnera et tutti quanti, nie licząc się wcale z wolą ludności żydowskiej. Aktualna mianowicie sprawa przyjęcia drugiego rzezaka, wlokąca się od szeregu lat, odraczana jest jakby na rozkaz samego „Herszla" ad infinitum. Czyżby kahał i przewodniczący kahału na prawdę obawiał się teroru kliki „Herszlowców?"

—o—

Wynik wyborów do Rady m. Jarosławia

Z Jarosławia telefonuje nam nasz korespondent:

Dziś we czwartek odbyły się wybory do rady miejskiej w Jarosławiu z drugiego koła, które skończyły się zwycięstwem zjednoczonego komitetu obywatelskiego. Wybrano 12 radnych i 6 zastępców, wszystkich Żydów. Wybrani zostali: rabin Steinberg, Dr Izak Rabinowicz (prezes Tarbutu), Dr Roman Rössler (kierownik funduszów palestyńskich), Maks Fallik, przemysłowiec (sjonista), Henryk Haut kupiec (sjonista), Meilech Reich bankier (Mizrachi), Emil Tenzer)sjonista), przedstawiciel Jad Charucim, Henryk Salpeter i Mojżesz Wassermann (przedstawiciele stow. kupców), Dr Maks Segal, Dr Emanuel Uberla, Dr Jakób Maisels. Jakozastępcy wybrani zostali: Szymon Spiegel Mizrachi, Adolf Ohrenstein, bezpartyjny. Salomon Teidenl sjonista. Leizer Berisch Goldmann, ortodoksa, Graf Joel, Mizrachi, Szymon Mond (Jad Charucim).

Ogółem uzyskali Żydzi 16 mandatów i 10 zastępców. Przypuszczalnie wejdzie pierwszy zastępca trzeciego koła do Rady, tak, że Żydzi będą mieli 17 mandatów. Wynik wyborów jest zasługą głównie Dea Spatza.

Zawieszenie w czynnościach dwóch wicedyr. Banku Gospodarstwa Krajowego

Wytoczono im śledztwo sądowe.

Onegdaj przybył do Banku Gospodarstwa Krajowego urzędnik nadzwyczajnej komisji do walki z nadużyciami, naruszającemi interesy państwa. Urzędnik doręczył wicedyrektorom Banku Gospodarstwa Krajowego: Kazimierzowi Niżyńskiemu i Karolowi Roschildowi, pismo przewodniczącego komisji, zawieszające obydwóch w czynnościach, — wobec wszczęcia przeciwko nim śledztwa sądowego.

Jak się dowiadujemy, powyższe zarządzenie pozostaje w związku z wynikami rewizji, przeprowadzonej w końcu roku ubiegłego i na początku roku bieżącego przez Najwyższą Izbę Kontroli Państwa w Banku Gospodarstwa Krajowego. Zawieszony wicedyrektor Niżyński był kierownikiem wydziału kredytowego, udzielającego kredytów dyskontowych i pod zastaw towaru. Wicedyrektor Roschild był kierownikiem wydziału zagranicznego i w szeregu wypadków udzielił gwarancyj z poręką państwa, narażając skarb państwa na poważne straty.

Wystąpienie rządu wywarło silne wrażenie w pewnych sferach finansowych.

Ujęcie oszusta „pierwszej klasy"

Fabrykant dyplomów, metryk, świadectw tp.

ZWarszawy donoszą: Brygada urzędu śledczego w Warszawie aresztowała onegdaj oszusta „pierwszej klasy" który fabrykował i sprzedawał najromatisze dokumenty, wydawał dyplomy, przepustki, metryki urodzenia oraz świadectwa ślubne.

Niepospolity ten fałszerz nazwiskiem Ignacy Lorens miał pomocnika, za pośrednictwem którego ściągał na fałszywe kwity podatki magistrackie i skarbowe.

Naprzykład jeden z rzeźników warszawskich padł ofiarą oszusta na 20.000 złotych. Rewizja w mieszkaniu Lorensa doprowadziła do wykrycia wspaniałej pracowni graficznej. Okazało się, że człowiek ten wydawał cudownie naśladowane fałszywe dyplomy z ukończenia szkół średnich i rejestrował nieślubne dzieci, kojarzył fikcyjne małżeństwa, dostarczał legitymacyj rozmaitych klubów sportowych, a nawet zaopatrywał rekrutów w przepustki.

Lorens jest eleganckim 30-letnim mężczyzną. Przeszłość jego przedstawia się zagadkowo, albowiem legitymacje, jakie przy nim znaleziono i które przedstawia władzom są również fałszywe.

—o—

PRACOWNICY PAŃSTWOWI DOMAGAJĄ SIĘ PODWYŻKI PENSYJ. Centralna warszawska komisja porozumiewawcza pracowników państwowych ogłosiła odezwę, w której omawia ciężkie położenie materjalne pracowników państwowych oraz zachowanie się rządu wobec postulatów pracowniczych. Uchwała atakuje wicepremjera Bartla oraz ministra kolei Romockiego, którzy oświadczali kilkakrotnie pracownikom państwowym, że rząd w niedługim czasie da pracownikom podwyżki.

Uchwała domaga się natychmiastowej podwyżki poborów pracowniczych do wysokości, wskazanej wzrostem drożyzny.

BIERNE PRAWO WYBORCZE DO SEJMU DLA WOJSKOWYCH. Na onegdajszem posiedzeniu połączonych komisyj sejmowych: konstytucyjnej i wojskowej, po krótkiej dyskusji przyjęto jednogłośnie w trzeciem czytaniu projekt ustawy, nowelizującej dotychczasową ustawę o podstawowych prawach i obowiązkach oficerów i szeregowych w tym sensie, że zarówno oficerowie, jak i szeregowi mają bierne prawo wyborcze do Sejmu i Senatu. Natomiast nie przysługuje im ani czynne, ani bierne prawo wyborcze do żadnego ciała samorządowego. Poseł Polakiewicz zapowiedział wniesienie wniosku zwolnienia wojskowych od podatków komunalnych.

SOWIETY WYDADZĄ ZABŁĄKANYCH POLSKICH LOTNIKÓW I POR. JANIEGO. Z Warszawy donoszą: Ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało od rządu sowieckiego zawiadomienie, że dwaj polscy lotnicy, którzy dnia 29 czerwca w drodze do Wilna, zabłąkawszy się, wylądowali w Mińsku i zostali internowani przez miejscowe władze sowieckie otrzymali pozwolenie na powrót do kraju.

Uprowadzony w swoim czasie przez pograniczne władze sowieckie porucznik Jani pozostaje nadal w Mińsku. Po zakończeniu dopiero śledztwa porucznik Jani ma być wydany poselstwu polskiemu w Moskwie lub władzom K. O. P. na granicy polskiej.

ZŁOTY PIASEK POLESIA. Jak się dowiadujemy, w pracach Instytutu Geologicznego nad badaniem złotonośnego piasku z Polesia nastąpiła przerwa na skutek niemożności nabycia w Warszawie odpowiednich do przeprowadzania analizy tygli. Zarząd Instytutu musi dopiero sprowadzać tygle te z Berlina. W ten sposób ostateczne wyniki badań staną się wiadome, nie wcześniej, jak za 6 tygodni.

RUCH POCZTOWY I TELEGRAFICZNY W WAŻNIEJSZYCH MIASTACH. Według danych Min. Poczt. i Telegrafów największą liczbę paczek bez podanej wartości i z podaną wartością na 1000 mieszkańców wysyła Kraków 342, następnie Poznań — 261, Lwów 241, Bydgoszcz 228 i Warszawa 198, listów wartościowych i przekazów najwięcej wysłano na 1,000 mieszkańców w Toruniu 241, Tarnopolu i Drohobyczu 222, Lwowie 175, Poznaniu 171, Krakowie 170 i w Warszawie 108.

Depesz natomiast w tym samym stosunku wysyła Lwów 133, Kraków 125, Poznań 124, Katowice 116 i Warszawa 87.

CZERNOHORA NIE DYMI. Wiadomości, jakie ukazały się niedawno w prasie, jakoby w Czarnohorze, położonej u zbiegu granic Polski, Rumunji i Czechosłowacji, wytworzyla się szczelina długości 1 klm., z której wydobywają się gazy, nie są zgodne z prawdą. Tem samem fałszywą jest również wiadomość, jakoby Instytut Geologiczny posłał tam swoją ekspedycję.

GEN. ŻYMIERSKI NIE POCZUWA SIĘ DO WINY. Na onegdajszej rozprawie przeciw gen. Żymierskiemu i tow. oświadczył główny oskarżony, iż nie poczuwa się do winy, a jeśli Skarb państwa poniósł na wyrobie masek gazowych stratę 150.000 dolarów, to dlatego, że M. S. Wojsk. było zmuszone oddać wyrób przemysłowi krajowemu celem poparcia go, choć, wyrób krajowy jest droższy.

SAMOBÓJSTWO STUDENTA POLITECHNIKI. Onegdaj popełnił samobójstwo student politechniki i urzędnik pocztowy w Warszawie, Jan Gorzyński, liczący lat 22. W liście, napisanym do rodziców, Gorzyński oświadcza, że odbiera sobie życie, gdyż jest ciężko chory. Gorzyński leczył się w swoim czasie w zakładzie dla nerwowo chorych. Przed kilku dniami w zamiarze samobójczym wszczął starania o uzyskanie pozwolenia na broń. Gdy mu się to nie udało, odebrał sobie życie przy pomocy gazu świetlnego.

PROWOKATORKA SOWIECKA W WILNIE. Pisma polskie podają wiadomość o zdemaskowaniu przez emigrantów rosyjskich w Wilnie prowokatorki sowieckiej, Emmy Goldin vel Nikitina, która od emigrantów nabywała dokumenty, odnoszące się do czerwonego terroru, rzekomo dla organizującego się w Nowy Jorku muzeum ofiar czerwonego terroru, a faktycznie podobno czyniła to z polecenia Kominternu, celem wycofania od emigrantów wszelkich danych co do sowieckiego terroru. Prowokatorka, po zdekonspirowaniu jej, ulotniła się z powrotem do Ameryki.

ZE ŚWIATA

Człowiek jako nabój armatni

(-i) W Turynie we Włoszech przeprowadzono eksperyment czyniący z człowieka nabójt armatni. Znalazł się mianowicie osobnik, który dał się wpakować do lufy armaty a następnie specjalnie został wystrzelony. Ludzki ten nabój wzniósł się do wysokości 40 metrów i padł na przygotowaną w odległości 100 metrów sieć. Eksperyment udał się doskonale.

Można więc mieć nadzieję, że gdy zabraknie kiedyś amunicji, będzie się strzelało ludźmi. Wszystko jest możliwe.

—o—

ULGI KOLEJOWE DLA TURYSTÓW WE WŁOSZECH. Włoskie ministerstwo kolei zaprowadziło począwszy od 16 czerwca b. r. 50-procentowe zniżki kolejowe dla turystów, przybywających z zagranicy do Włoch w celach turystycznych, względnie kuracyjnych. O zniżki mogą się ubiegać turyści, przybywający do Włoch przez Fiume, Predicolle, Tarvisio, Brenner i udający się do miejscowości kąpielowych nad Adrjatykiem, jak: Abbazia, Pola, Parenzo, Portorose, Tirono, Monfalcone, Pontle del Grando, Venezia, Riccione, Rimini i t. d.

KRONIKA

Wschód słońca 3 m. 24	**Lipiec** **8** Piątek 8 Tamuz 5687	Zachód słońca 19 m. 57

Rada Partyjna Org. Sjońskiej

Egzekutywa Organizacji sjonistycznej dla Zachodniej Małopolski i Śląska komunikuje:

W chwili poważnej, dla ruchu naszego wprost przełomowej, uchwaliła Egzekutywa Organizacji Sjońskiej zwołać — zamiast zjazdu nadzwyczajnego — Radę Partyjną. Rada Partyjna ma zająć stanowisko wobec problemów pierwszorzędnej wagi tak wewnątrz organizacji, jak i jej pracy zewnętrznej. Rada Partyjna ma opracować wytyczne w sprawach różnorakich wyborów, omówić sprawę delegatów na kongres sjoński, jako też dać im odpowiednie instrukcje i wskazówki.

Posiedzenie Rady Partyjnej rozpocznie się w niedzielę 10 b. m. o godzinie 10-tej rano, w lokalu „Przedświt-Haszachar“, Stradom 15.

Porządek dzienny Rady Partyjnej: 1) Otwarcie. 2) Sprawozdanie z posiedzeń Komitetu Akcyjnego — Dr. Thon. 3) Dyskusja. 4) Sprawy organizacyjne — Dr. Feldschuh. 5) Dyskusja. 6) Varia.

W sprawie freblówek hebrajskich

Komitety Okręgowe Organizacyj Sjońskich oraz filje Tarbutu Zachodniej Małopolski i Śląska, pragnące z początkiem przyszłego roku szkolnego otworzyć nowe freblówki hebrajskie, zechcą niezwłocznie zawiadomić sekretarjat org. Tarbut w Krakowie, przy ul. Zielonej l. 17, celem zaangażowania dla nich kwalifikowanych freblanek.

W seminarjum freblowskiem w Warszawie kończy obecnie studja 25 uczenic, z których przypada na Małopolskę Zachodnią tylko bardzo mała liczba, ze względu na wielkie zapotrzebowanie nowych sił we wszystkich miastach Polski. Należy zatem już obecnie poczynić kroki, celem pozyskania odpowiednich kierowniczek.

Wysoka i nieuzasadniona podwyżka ceny mąki chlebowej

W ostatnich dwóch dniach podniosły młyny tak w Małopolsce, jak i w Poznańskiem, cenę mąki chlebowej o 3 zł. na 100 kg. — Podwyżka ta nie znajduje żadnego uzasadnienia, gdyż ceny żyta w tych dniach zwyżce nie uległy. — Konsekwencją tej zwyżki musi być nagła a znaczna podwyżka cen chleba, której ludność, nękana drożyzną, absolutnie znieść nie może.

Wskazanem jest, aby centralne władze państwowe ukróciły samowolę młynarzy i nie dopuściły do podwyżki cen mąki i w następstwie tego — cen chleba, podwyżki zgoła bezpodstawnej.

——o——

— **HOJNY DAR.** Bracia Brenner z Nowego Jorku, którzy zwiedzili w tych dniach zakłady dobroczynne w Krakowie, złożyli po 150 dolarów na rzecz szpitala Gminy żyd., zakładu starców, zakładu sierót, 25 dolarów na rzecz ochronki przy ul. Mostowej, a 10 dolarów na rzecz bursy rękodzielniczej przy ul. Krakowskiej.

— **NOWY ZARZĄD TOWARZYSTWA SZTUK PIĘKNYCH.** Jak już częściowo donieśliśmy, w skład nowo wybranego zarządu Towarzystwa weszli: prezes Tow. Prof. Władysław Jarocki, wiceprezesi radca L. Lepszy, Dr. J. Muczkowski, sekretarz Dyrekcji J. Winiarz, członkowie dyrekcji: E. Barącz, Dr Z. Ehrenpreis, Dr J. Glatzel. J. Hrynkowski, Dr. F. Kopera, Dr. A. Kramarzyński, Dr J. Kwiatkowski, J. Rogala Lewicki, Dr B. Rozmarynowicz, Fr. Turek, W. Zarzycki. Komisja rozpoznawcza: J. Hrynkowski, W. Jarocki, St. Popławski, J. Winiarz, jako zastępcy: Pieńkowski i Weiss. Komisarz tymczasowy gmachu wystawowego Z. Pronaszko.

— **PÓŁKOLONJE WAKACYJNE DLA DZIECI ŻYDOWSKICH.** Onegdaj odbyło się na gruntach Kolonji ogrodniczej na Błoniach uroczyste otwarcie półkolonji wakacyjnych dla 170 biednych żydowskich dzieci szkolnych. Imieniem Komitetu organizacyjnego złożył dyr. Lilienthal podziękowanie Gminie m. Krakowa, krakowskiej Gminie żyd., amerykańskiemu Komitetowi „Joint“ i Tow. ochrony zdrowia za pomoc, udzieloną przy utworzeniu półkolonji. — Imieniem Gminy żyd. przemówił prezydent Dr. Rafał Landau, a imieniem Związku Stow. sierocych prezes Dr. Steinberg. Dzieci pozostają w półkolonji codziennie od rana do wieczora, z wyjątkiem sobót i niedziel i otrzymują śniadanie, obiad i kolację. Dzieci są pod nadzorem nauczycieli i Komitetu pań, zajmującego się gorliwie tą akcią.

— **KRADZIEŻ ROWERU.** Bernardowi Jakóbowiczowi skradziono rower wartości 300 zł, który chwilowo pozostawił w sieni Banku Gospodarstwa Krajowego w Rynku gł.

— **NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK PODCZAS PRACY.** W fabryce czekolady „Suchard“ ucięła maszyna robotnikowi Mieczysławowi Jabłońskiemu koniec średniego palca.

— **AWANTURNICZY MARYNARZ.** Onegdaj usiłował wtargnąć przemocą na oddział wenerycany szpitala św. Łazarza gdy pora odwiedzania chorych minęła już marynarz WP. Pałka Marjan stacjonowany w Gdyni, a obecnie przebywający na urlopie w Krakowie. Służba szpitalna nie chciała go wpuścić i zawezwała pomocy posterunkowego policji. Pałka rzucił się na policjanta i pobił go, przyczem ukąsił go w palce u lewej ręki. Po ubezwładnieniu awanturnika odprowadzono go na główną wartę wojskową.

— **OGÓLNEGO PARALIŻU** doznał Münz Henryk w czasie, gdy na pl. Wolnicy mocował się ze swoim kolegą.

— **ZAGINIONY CHŁOPCZYK.** Szymon Cyryło zam. przy ul. Zakopiańskiej l. 364 doniósł policji, że żona jego znalazła na Krzemionkach błąkającego się chłopca lat około 11, który podał, że nazywa się Rudawski Stanisław rodem z Jarosławia. Do czasu zgłoszenia się rodziców Cyryło zatrzymuje chłopca u siebie.

— **STAROŚĆ NIE RADOŚĆ.** Dnia 6 bmś o godz. 11 zawezwano pogotowie ratunkowe do Bartłomieja Apostolskiego, lat 80, który idąc ulicą przewrócił się i rozbił sobie głowę.

— **NAGŁY ZGON.** We środę wieczorem zmarł nagle na udar serca Józef Doroń, lat 60, emerytowany urzędnik dyr. policji zam. przy ul. Dworcowej l. 7.

— **ARESZTOWANO** Budzynia Józefa lat 25, bez miejsca zamieszkania, który w nocy z 5 na 6 bm. dostał się przez okno do mieszkania Franciszka Tomanka, zam. w hotelu Monopol i skradł zegarek złoty z łańcuszkiem złotym wartości 950 zł.

— **KRADZIEŻ ZBOŻA I PASY TRANSMISYJNE.** Organa tut. wydz śled. aresztowały Walentego Bochenka lat 24, Tadeusza Karca, lat 20 i Genowefę Nogieć lat 17, wszystkich z Dziekanowic pow. Kraków, którzy dokonali kradzieży zboża i pasów transmisyjnych łącznej wartości około 3000 zł na szkodę Wiktora Fiebera z Dziekanowic. Skradzione pasy zostały odebrane i zwrócone poszkodowanemu aresztowanych zaś odstawiono do aresztów sądowych.

— **ZWŁOKI MĘCZYZNY NA TORZE KOLEJOWYM.** W dniu 2 lipca br. o godz. 4 znaleziono na torze kolejowym pomiędzy stacjami Bieżanów a Kraków Płaszów zwłoki zabitego przez pociąg nieznanego mężczyzny, lat około 25. Rysopis: ciemno blond włosy, okrągłej twarzy bez zarostu i wąsów, ubrany w marynarkowe ubranie popielatego koloru i takąż dżokejkę, oraz w czarnych sznurowanych bucikach.

Jak wykazały dochodzenia, ów mężczyzna konwojował jeden z pociągów, które od godz. 1 do 3 40 krytycznej nocy przejechały przez stację Bieżanów od strony Lwowa, naładowane bydłem i trzodą chlewną w stronę Krakowa. Zwłoki zostały pochowane na cmentarzu w Bieżanowie na zarządzenie sądu powiatowego w Wieliczce.

——o——

——o——

— **ŻYD. AKAD. KOŁO MIŁOŚNIKÓW KRAJOZNAWSTWA.** Wszyscy przyjęci na sierpień do Kolonji w Rytrze mają uiścić zapłatę do 20 bm. na dyżurach koła w poniedziałki, środy i piątki o godz. 7—8-mej wiecz. W przeciwnym razie zostaną skreśleni.

——o——

Wybory na XV Kongres sjonistyczny

Pierwszy komunikat Głównej Komisji Wyborczej.

1. Podajemy do wiadomości, że dla Zachodniej Małopolski i Śląska utworzoną została następująca główna komisja wyborcza zgodnie z postanowieniami statutu organizacyjnego i regulaminu wyborczego. Składa się ona z następujących osób: Dr Szymona Feldbluma, Dr Ozjasza Herschdörfera, Bernarda Leinkrama i Dr. Karola Lustbadera (organizacja ogól. sjon.), Jechieskiela Banneta i Eljasza Markusa (Misrachi), Dra Otto Menaschego (Hitachdut) i Salomona Wellnera (Poalej-Sjon). Przewodniczącym wybrany został Dr Szymon Feldblum, sekretarzem Dr Otto Menasche, zastępcą przewodniczącego Eliász Markus.

2) Instrukcja wyborcza będzie w najbliższych dniach ogłoszona w „Nowym Dzienniku“.

3) Wybory na kongres odbędą się w niedzielę, dnia 31 lipca 1927.

4) Zachodnia Małopolska i Śląsk podzielone zostaną na dwa okręgi. Jeden okręg obejmować będzie Zachodnią Małopolskę z 6—7 mandatami, drugi Śląsk z dwoma mandatami. Siedzibą komisji okręgowej I. jest Kraków, II. — Bielsko. Bliższe szczegóły co do podziału mandatów, oraz poszczególnych miejscowości między oba okręgi ogłoszone zostaną później po ostatecznem ukończeniu obliczeń co do ilości szekli.

5)Listy wyborcze kandydatów na poszczególne dwa okręgi (dla każdego okręgu z osobna) mają być zgłoszone najpóźniej do dnia 22 lipca 1927. Sposób układania i zgłaszania list ogłoszony będzie w instrukcji wyborczej.

6) Wszelką korespondencję do głównej komisji wyborczej wysyłać należy wyłącznie pod adresem: Dr Szymon Feldblum adwokat w Krakowie, św. Jana 3 dla Gł. K. W.

Za główną Komisję wyborczą:

Dr. Szymon Feldblum, przew. — Dr. Otto Menasche, sekretarz.

Uroczysty protest Koła żydowskiego

przeciwko uchwałom podkomisji konstytucyjnej

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7 7. (Sin) Po powzięciu znanej uchwały przez podkomisję konstytucyjną odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Koła Żydowskiego, na którem powzięto następującą uchwałę:

Sejmowa podkomisja konstytucyjna na dzisiejszem posiedzeniu powzięła uchwałę zmniejszającą dotychczasową liczbę posłów o 32 oraz senatorów o 8, a to wyłącznie na terenach zamieszkałych przeważnie przez ludność niepolską, tj. na kresach wschodnich. Nie wchodzimy tu, czy wogóle zmniejszanie liczby posłów w państwie tak pod względem narodowym i socjalnym zróżniczkowanem, jak Polska, ma jakiekolwiek uzasadnienie rzeczowe, w każdym atoli wypadku, jeśli ma mieć miejsce takie zmniejszenie, to powinno ono równomiernie dotknąć wszystkie narodowości w państwie wedle zasad słuszności i równości obywatelskiej. Skierowanie zaś całego ostrza ustawy jedynie przeciwko mniejszościom, a wśród nich także przeciw ludności żydowskiej uważać musimy za atak przeciwko naszym prawom obywatelskim konstytucyjnie zagwarantowanym, za pogwałcenie przepisów konstytucji oraz zobowiązań międzynarodowych w sprawie mniejszości, za niesłychane ograbienie mniejszości narodowych, w pierwszym rzędzie ludności żydowskiej, z możności osiągnięcia, należącego się jej według liczby, poziomu kulturalnego i siły gospodarczej, zastępstwa parlamentarnego. Przeciwko temu niebywałemu w dziejach parlamentarzymu europejskiego aktowi, usiłującemu wprowadzić ustawy wyjątkowe przeciwko poważnej części obywateli, reprezentanci żydowscy w Sejmie i Senacie Rzeczypospolitej zakładają wobec opinji kraju jakoteż wobec opinji całego świata uroczysty protest. — Zarazem podnoszą głos ostrzeżenia, że takie manipulowanie na ciele Rzeczypospolitej przez ludzi szowinistycznie zaślepionych, nie może wyjść na pożytek Państwa i przyczynić się mu si do jeszcze większego rozgoryczenia ludności niepolskiego pochodzenia a temsamem do groźniejszego jeszcze zaognienia stosunków.

Warszawa, dnia 7 lipca 1927.

Koło Żydowskie w Sejmie i Senacie Rzeczypospolitej Polskiej.

Powyższy protest został przesłany marszałkowi Sejmu i Senatu, nadto do prezydjów wszystkich klubów sejmowych, do prezesa rady ministrów, do wiceprezesa rady ministrów i wszystkich panów ministrów.

Nowy K. C. organizacji sjońskiej w Polsce

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 7 7 (ŻAT) W skład nowego komitetu centralnego organizacji sjońskiej weszli pp.: Leon Lewite, Dr Noe Dawidsohn, Dr Hindes, adw. Seidemann, red. Heftmann, red. Appenschlag, Dr Wortsmann, Dr Rosenblat, i Elchanam Lewin. Wszyscy członkowie nowego K. C. są członkami grupy Ejt Liwnoth. Przedstawiciele grupy Al Hamiszmar odmówili, jak wiadomo, współpracy w K. C.

Do komisji rewizyjnej weszli: inż. Tiomkin, Prużański, M. Feldstein, Kirschbraun i Kahanow.

—o—

Lojalny gest posła Popiela

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7 7. Sin. Poseł Popiel, przewodniczący sejmowej komisji regulaminowej, zwrócił się do marszałka Sejmu z listem, w którym oświadcza, że z prasy dowiedział się o zarzutach postawionych przeciwko niemu w związku z procesem gen. Żymirskiego. Dlatego zwraca się do p. marszałka z prośbą o umożliwienie mu obrony a wobec tego, że zajdzie konieczność poruszenia jego sprawy w komisji regulaminowej, składa przewodnictwo tej komisji.

—•—

Dwie katastrofy kolejowe

Warszawa, 7 7. PAT. Wczoraj na szlaku Toruń—Grudziądz wykoleił się pociąg towarowy przyczem 12 wagonów uległo zniszczeniu. — Dwóch konduktorów zostało lekko rannych.

Wczoraj w południe wykoleił się na stacji Gdańsk pociąg kursujący w komunikacji podmiejskiej. Dwa wagony zatarasowały główny tor w kierunku do Sopot, wskutek czego komunikacja z Sopotami utrzymana była drogą okrężną przeznaczoną dla pociągów towarowych.

Poseł polski w Moskwie p. Patek

o stosunkach polsko-sowieckich

Wrażenie zamordowania Wojkową w Rosji. — Lojalne stanowisko władz sowieckich. — Pokojowa polityka obu stron. — Rokowania o pakt gwarancyjny i traktat handlowy.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 7 7. (Sin.) Korzystając z pobytu posła Patka w Warszawie, zwrócił się do niego Wasz korespondent z prośbą o przedstawienie całokształtu obecnych stosunków polsko-sowieckich.

Pos. Patek oświadczył co następuje:

Śmierć pos. Wojkowa wywarła wielkie wrażenie na społeczeństwie rosyjskiem, przyzwyczajonem do uzewnętrzniania swych uczuć w pochodach i manifestacjach ulicznych. Przyznać jednak muszę, że władze sowieckie uczyniły wszystko co mogły, aby oszczędzić poselstwu polskiemu przykrości zetknięcia się bezpośrednio z rozgoryczonemi masama. Od chwili śmierci Wojkowa ani jedna manifestacja nie zostało dopuszczona do poselstwa polskiego. Niema absolutnie żadnych podstaw do twierdzenia, iż poselstwo zwróciło się do władz sowieckich z prośbą o opiekę i ochronę. Podkreślam, że nie było ku temu żadnej potrzeby.

Faktem, który również w imię słuszności oświetlić muszę, jest okoliczność, że w czasie pertraktacyj żadna strona nie pobrzękiwała szablą i nie przewidywała starcia zbrojnego. Przeciwnie, obie strony były owiane szczeremi chęciami pokojowemi.

W tym punkcie państwom zainteresowanym a zwłaszcza pracy dyplomacji mogłaby wielki- usługi oddać prasa poważna i spokojna, jasnem i rzeczowem oświetlaniem każdej poszczególnej sprawy.

Mam nadzieję, że bezzwłocznie po zakończeniu sprawy nieszczęśliwego wypadku z posłem Wojkowem, powrócę do partraktacyj o pakt gwarancyjny a następnie o traktat handlowy. Albowiem nawet najbardziej pożałowania godne wypadki nie mogą powstrzymać dążenia państw i narodów do unormowania swych sąsiedzkich stosunków.

Dlaczego musimy spożywać chleb

z ciemnej mąki?

W umieszczonym w „Morgenie“ artykule pod powyższym tytułem omawia pos. Dr. Bernard Hausner, który pertraktował ostatnio z ramienia rządu z właścicielami wielkich młynów w sprawie wprowadzenia ograniczeń w produkowaniu mąki wysokoprocentowej, przyczyny i cel zarządzenia powyższych ograniczeń przez ministerstwo spraw wewnętrznych.

„Ograniczenie konsumcji mąki pozostaje jak wiadomo w związku z niepomyślnym stanem obecnego polskiego bilansu handlowego i z koniecznością importowania przez Polskę zboża z zagranicy Okazało się, jak stwierdza pos. Hausner, że Polska nie jest krajem zdolnym eksportować zboże na wielką skalę i nawet przy największym urodzaju wolno jej będzie eksportować tylko nieznaczne ilości. Dla uniknięcia obecnie katastrofy gospodarczej konieczne jest wszakże nie tylko uregulowanie wywozu i przywozu, lecz także uregulowanie konsumcji“.

„Największy fachowiec zbożowy świata, p. Situnker z Hamburga, pisze pos. Hausner, oświadczył wobec mnie, że żaden kraj nie posiada tak luksusowego pieczywa, jak Polska. Ograniczenie konsumcji zboża przez wprowadzenie ciemniejszego chleba bywa jednak praktykowane także w innych krajach. Włochy np. od roku blizko spożywają wyłącznie ciemny chleb i bułki, ponieważ wymaga tego walutowa sytuacja państwa włoskiego i jego budżetowa równowaga.

W jaki sposób wypiekanie ciemniejszego chleba wpływa na zmniejszenie konsumcji i coby było, gdyby w całem państwie wprowadzono wyłącznie razowy chleb?

Przyjmijmy, że chleb w najwyższych gatunkach mąki jada w Polsce tylko ludność miejska. Przyjmując dalej, że człowiek, jak to zostało naukowo obliczone, konsumuje przeciętnie 40 dkg mąki dziennie, dostajemy stąd 146 kg zjadanych przez jednego człowieka w ciągu roku. O ile zatem konsumowana przez niego mąka jest 50-procentowa, to każdy dorosły człowiek spożywa 292 kg zboża rocznie. O ileby jednak ten sam człowiek jadał chleb razowy 97-procentowy, spożywałby on zboża „prawie o połowę mniej. Przyjmując dalej, że 10 miljonów ludności miejskiej jadałoby pieczywo wyłącznie z razowej mąki, moglibyśmy zaoszczędzić w ten sposób prawie 14 i pół miljona cetnarów zboża rocznie tj. 145.000 wagonów. Licząc zaś przeciętnie po 4 dol. cetnar żyta i pszenicy, oszczędzilibyśmy w ten sposób 56 miljonów dolarów rocznie.

Jak szczęśliwą byłaby Polaka, pisze dalej pos. Hausner, gdybyśmy mogli dostać pożyczkę nisko procentową i gdybyśmy zaoszczędzili odrazu taką sumę, stanowiącą trzecią część naszego rocznego budżetu.

Zdrowiu ludności zamieszkującej państwo polskie, wprowadzenie spożywania wyłącznie razowego chleba nie tylko nie zaszkodziłoby ale nawet zdaniem lekarzy miałoby wpływ dodatni. (Dla przekonania o tem ludności włoskiej urządził Mussolini ankietę wśród lekarzy). Niezadowoleni będą z tego powodu tylko właściciele wielkich młynów, kończy pos. Hausner swój artykuł, to nie może jednak stanowić przeszkody dla wprowadzenia reformy, od której zawisło utrzymanie równowagi naszego budżetu i możność przebycia obecnej ciężkiej sytuacji bez pożyczki zagranicznej.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 7. 7, 1927. Akcje słabiej. Dolar utrzymany.

Akcje: Tohan 12.50, 13.50, Zieleniewski 19.75, 20, Trzebina 0.44, 0.47, Parowozy 0.58, Górka 52, Elektrownia 37, Chybie 6.15.

Zebranie giełdowe zapoczątkowało tendencję mocną uwidocznioną dość znaczną zwyżką kursów szczególnie Zieleniewskiego, Chybia i Tohanu. Zainteresowanie żywe panowało aż pod sam koniec zebrania. Dopiero po nadejściu wiadomości z Warszawy, gdzie tendencja panowała słabsza, nastrój i u nas się osłabił, przyczem podaż silniejsza dała się odczuć, jednakowoż z powodu braku transakcyj kursa nie uległy zmianie. Ruch na ogół żywszy, obroty większe.

Dla papierów niekotowanych sytuacja podobna. Transakcje zawierano Jaworznem początkowo po kursie 19.75 pod koniec znacznie słabiej, przyczem transakcje na ultimo miesiąca zawierano w znacznych pozycjach po kursie 19.40—19. Z innych B. Polski 136, Cegielski 38.50—37.25, Nobel 5, Gazy wschodnie 24.50, Lokomotywy 1.70, Dolarówka 55.25, Nafta Polska 0.35—0.37 i 5 proc. poż. Konw. Kolejow. 0.60. Zainteresowanie żywe obraty znaczniejsze. Nastrój słaby.

Na rynku walut i Dewiz tendencja utrzymana przy nastroju spokojnym i słabych obrotach. W Krakowie dolar gotówkowy 8.92 i pół do 8.93, czeki bankowo 8.94—8.95. Warszawa got. 8.92 1/4, —8.92 3/4, czeki 8.99.90. Lwów got. 8,91 i pół do 8.92, czeki 8.94—8.94 i pół. Katowice got. 8.92 3/4 —8.93 1/4, czeki 8.94 i pół. Bank Polski płacił w dalszym ciągu za gotówkę 8.88, za czeki 8.91.

Na rynku akcyj panowała w godzinach popołudniowych tendencja słabsza, która zapoczątkowała się tuż pod koniec zebrania. Zainteresowanie naogół słabe, przy małych obrotach. Podaż silniejsza.

Kursy kształtowały się następująco: Jaworzno 18.60—75, Bank Polski 132—133, Zieleniewski 18.75

Giełda warszawska

Warszawa 7 bm. (PAT.) **Giełda waluty.**
Dolary 8·91, sprz 8·94, kup. 8·89
Belgja 124·35, 124·66, 123·44.
Holandja 358·45. sprz. 359 35, kup. 357·55
Londyn 43·43 sprz. 43·54, knp. 43·32
N. Jork 8·93. sprz. 8·95. knp. 8·91.
Paryż 35.04. sprz. 35·13 kup. 34 95
Praga 26·50 sprz. 26·56 kup. 26·44.
Szwajcarja 172·20, sprz. 172·63 kup. 171·77
Włochy 48·58, 49·10. 48 86.
Wiedeń 125·86 kup. 126·17 sprz. 125·55

Papiery procentowe: Pożyczka dolarowa 84, pożyczka kolejowa 102.50—103, 5 proc. pożyczka konwersyjna 62.10—62, 6 proc. pożyczka dolarowa 54.25—54. Tendencja słabsza.

* * *

Warszawa, 7. 7 PAT. Bank dysoknt. 130, Handl. 6.70, Polski 139, 135.50, Zw. sp. zarobk. 78.50, 78.70, 78.80, Spiess 90, Czersk 0.85, Cukier 4.15, 4.10, Węgiel 86, 84, Nobel 50.50, 50, Cegielski 37.25, Lilpop 25.25, 24.60, Modrzejów 7.75, 7.65, Rudzki 2.05, Ursus 1.30, Starachowice 51.50, 53, 52, Żyrardów 16, 16.75, 16.25, Zawiercie 31.50, 32, Borkowscy 3.15.

Giełda lwowska

Lwów, 7 7 (O.) 8 proc. listy dolarowe TKZ. 90—92, 4 proc. listy zastawne TKZ. 49.50—51, Gazy Wschodnie 24.25—24.75—24.50—25, Lokomotywy 1.70, Gazolina 35.50—36, PTB. 0.45—0.50, Tesp 28.75, Zieleniewski 22—29.50. Zainteresowanie dla akcyj i papierów procentowych zwiększone. Tendencja chwiejna, usposobienie spokojne.

Giełda wiedeńska

Wiedeń d. 7 b. m. (P. A. T.). **Dewizy.**
Amsterdam 284·26, Belgrad 12·47, Berlin 168·09 Bruksela 98·57, Budapeszt 123·61. Kopenhaga 189·60 Londyn 34·44. Madryt 120·95, Medjolan 38·83. Nowy Jork 708·25. Oslo 188·25, Paryż 27·66. Praga 21·01 Sofja 5·11, Sztokholm 189·85, Warszawa 79·27—79·55 Zurych 136·55, Amerykańskie 708·60, niemieckie 167·80 angielskie 34·37, polskie —·— —·— szwajcarskie 136·36 czeskie 20·99, Węgierskie 123·32—.

Akcje: Zieleniewski 15·30, Silesja —·—. Rolnictwo 8·20, Gal. Karpaty 25·50, Galicja 119·, Siersza 4·90 Bank małopolski —·— Bank Hip. —·— Pepege. —·—

Giełda zurychska

Zurych, 7. 7 PAT. Paryż 20.34 1/4, Londyn 25.22 1/4, Nowy Jork 5.19 i pół, Belgja 72.25, Włochy 28.29, Hiszpanja 88.57 i pół, Holandja 208.15, Berlin 123.10, Wiedeń 73.10, Sztokholm 139.15, Oslo 134.35, Kopenhaga 138.80, Sofja 3.75, Praga 15.40, Warszawa 58, Budapeszt 90.60. Białogród 9.13.5, Ateny 6.97, Konstantynopol 2.67, Bukareszt 3.22, Helsingfors 13.08, Buenos Aires 250 5/8.

Wybór wiceprezydentów m. Warszawy

Przeszli kandydaci P. P. S. i KOPS-a.

Środowe posiedzenie warszawskiej Rady miejskiej, poświęcone wyborowi trzech wiceprezydentów miasta i 12 ławników otworzył o godz. 8·50 wiecz. prezes nowej warszawskiej Rady miejskiej Jaworowski, który zaprosił wszystkich radnych-prawników oraz przewodniczących ugrupowań na naradę Zarządzona przerwa, w której to czyły się pertraktacje trwała kilka godzin. W trakcie rokowań postanowiono na konwencie seniorów rady wysunąć trzy kandydatury na wiceprezydentów, a to Dra Raabego (lista sanacyjna) sen Kernera (blok żydowski) i r. Borzeckiego (KOPS), przyczem PPS zgłasza jeszcze swoją kandydaturę radnego Szpotańskiego. Kandydat PPS Szpotański zostaje wybrany w pierwszem głosowaniu 37 głosami. W drugiem głosowaniu wybrano wiceprezydentem M. Borzęckiego (KOPS W czasie trzeciego głosowania dochodzi do szeregu incydentów i ostentacyjnej secesji „sanacji moralnej", a klub PPS wysuwa kandydaturę Dra Boguckiego, który przechodzi w trzeciem głosowaniu. Jednakże wobec braku „dostatecznej" ilości głosujących, trzecie głosowanie unieważniono i zarządzono głosowanie czwarte, w czasie którego sanacja na znak protestu oddała białe kartki. Dopiero w piątem głosowaniu przechodzi jako trzeci wiceprezydent Dr Bogucki (PPS), poczem rada przystąpiła do wyboru ławników.

W międzyczasie jednakże wystąpił sen. Kerner (blok żydowski) ze słusznym protestem przeciw dokonanemu wyborowi, gdyż wiceprezesi mieli być wybrani przez poszczególne kluby, tak, że z wycofaniem kandydatury „listy sanacyjnej" wybrany być winien przedstawiciel trzeciego klubu tj. bloku żydowskiego.

Jednakże prez. Jaworowski oświadcza, że kandydatura PPS zgłoszona była już uprzednio, równocześnie z wycofaniem kandydata przez „listę sanacyjną".

Po dłuższej przerwie około godz. 4-tej nad ranem przystąpiła Rada po ułożeniu list kandydatów do wyboru 12 ławników Każda lista wymagała dla utrzymania ważności podpisu 14 członków Rady miejskiej. Poszczególne kluby wysunęły następujących kandydatów, którzy zostali też wybrani: Koło Żydowski — Dra Bychowskiego i sen. Kernera, PPS — Szczypiórskiego, Barykę i Koncińskiego, „lista sanacyjna" — Zielińskiego, „KOPR" — Ilskiego, Jachimiaka, Koralewskiego, Tuchowskiego i Tyszke. Bund — Altera.

Klub sanacyjny uchwalił wobec wyniku wyborów przejść do ostrej opozycji W związku z tem wiceprezes Rady miejskiej z klubu sanacji inż. Rogowicz oraz sekretarze wybrani do prezydjum z tej grupy zrzekli się mandatów. Prez. Jaworowski, przyjąwszy decyzję klubu sanacyjnego do wiadomości, zapowiedział wybory na wakujące stanowiska w najbliższym czasie.

Program stacyj radjofonicznych

Piątek 8 lipca.

Kraków (422 m.). 17·30—18: Program dla dzieci. 18—19: Transmisja z Warszawy. 19—19·10: Rozmaitości. 19·10—19·35: Odczyt p. t. „Turystyka wodna i wędrowcza", wygł. p. Dr. H. Szatkowski. 19·35—20: Odczyt p. t. „Nowe książki", wygł. p. Marja Brochwicz. 20—20·30: Przerwa, komunikaty. Od 20·30: Transmisja z Warszawy.

Warszawa (1111 m.). 12 i 15: Komunikaty. 15·20—16·45: Przerwa. 17—17·50: Audycja dla dzieci. 17·50 —18: Komunikaty, nadprogram. 18: Koncert kameralny. 19·35: Odczyt o sporcie. 20·30: Koncert. 22: Komunikaty.

Poznań (273 m.). 13·30—14·50: Koncert orkiestry wojskowej. 17·15—18·35: Koncert (wyj. z oper). 19·35 —20: Pogadanka radjotechniczna.

Wiedeń (517·2 m.). 16·15: Koncert. 19: „Carmen", opera Bizeta.

Berlin (483·9 m.). 17: Recytacje z Heinego. 17·30—18: Koncert (wyj. z oper). 20·30: Koncert wieczorny (wyj. z oper).

Hamburg (394·7 m.). 21: Koncert na mandolinach i gitarach.

Frankfurt n/M. (428·6 m.). 20·15—22·15: Humor i koncert muzyki Bacha.

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

OPERA KATOWICKA W TEATRZE MIEJSKIM
(pocz. o godz. 8 wiecz.)
Piątek: „Sprzedana Narzeczona".

LETNI TEATR ŻYDOWSKI
(w ogrodzie Hotelu Londyńskiego)
Sobota: **godz.** 9 wiecz. „Kaukazka miłość".
Niedziela: godz. 9 wiecz. „Kazukazka miłość".

REPERTUAR KINOTEATRÓW

BAGATELA: „Dom warjatów".
NOWOŚCI: „Car Mikołaj II" oraz „Ślub o północy".
PROMIEŃ: „Buster Keaton wszystkich bije".
REDUTA: „Lord-maharadża-apasz".
WANDA: „Jej królestwo" (G. Griffith).
WARSZAWA: „Don Juan mimo woli" i „Człowiek w masce"
UCIECHA: „Słodka dziewczyna", komedjodramat w 8 wielkich aktach
SZTUKA: „Pieśń miłości".

Giełda nowojorska

Nowy Jork, 7. 7 (AW). Warszawa 11.30, Londyn 485 i pół, Paryż 391 i pół, Wiedeń 14.07, Praga 296 i pół. Włochy 546, Belgja 13.90, Budapeszt 17.44, Szwajcarja 19.25, Helsingfors 252, Sofja 0.72, Holandja 40.06, Oslo 25.86, Kopenhaga 26.71, Sztokholm 26.77 i pół, Hiszpanja 17.09, Tokio 47 1/4. Bukareszt 63 i pół, Berlin 23.69, Belgrad 176, Montreal 99.91.

„Nowy Watykan" dla obrony angielskiego konserwatyzmu

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn 7. 7. (L). W sprawie reformy Izby Lordów zabrał po raz pierwszy po swej chorobie głos Macdonald, któremu Partja pracy urządziła gorącą owację. Macdonald zwalczał projekt rządowy, który nazwał nowym Watykanem dla obrony angielskiego konserwatyzmu.

Proces przeciw fałszerzowi dokumentów w Moskwie

Dn. 8 bm rozpocznie się w Moskwie sensacyjny proces przeciw Sergjuszowi Druziłowskiemu, którego sowiety oskarżają o to, że zawodowo uprawiał fałszowanie dokumentów. Jego specjalnością miała być fabrykacja dokumentów kompromitujących działalności Kominternu. Na zamówienia dostarczał wrogom Rosji a zwłaszcza Anglji dowodów, że sowieckie agencje handlowe uprawiały szpiegostwo i rewolucyjną propagandę. Pisma niemieckie twierdzą, że m. in. miał u niego zamówić drugi oddział polskiego sztabu generalnego pewne dokumenty, które następnie przez amerykański konsulat w Berlinie dostały się do „Chicago Tribune".

Proces tem ma wyraźną tendencję polityczną, albowiem sowiety usiłują w ten sposób przedstawić opinji publicznej rzekome machinacje angielskie, zdążające do kompromitacji Rosji.

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI.

OSTATNIE POSIEDZENIE CENTRALNEJ KOMISJI SZEKLOWEJ odbędzie się dziś w piątek o godz. 1 w południe, Stradom 15. Na porządku dziennym: Likwidacja akcji szeklowej.

MARSZ SZLAKIEM KADRÓWKI. Wczoraj odbyło się w lokalu Związku Strzeleckiego w Krakowie posiedzenie Komitetu organizacyjnego tegorocznego marszu szlakiem kadrówki. Uchwalono w związku z marszem kadrówki połączyć akcję zbiórki na budowę pomnika czynu 6 sierpnia i domu im. Józefa Piłsudskiego w Oleandrach.

Tym P. T. Prenumeratorom z prowincji, którzy nie odnowią bezzwłocznie prenumeraty na miesiąc sierpień, wstrzymamy z dniem 10 bm. wysyłkę naszego pisma.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSZUKUJE SIĘ dobrze wprowadzonego podróżującego z branży spożywczej na Małopolskę Zachodnią. Pisemne zgłoszenia wraz z referencjami pod „Podróżujący" Kraków, Skrytka pocztowa 105. 1818k

APARAT DO PLISOWANIA w bardzo dobrym stanie wraz z formami korzystnie do sprzedania. Zgłoszenia Halpern, Dietla 55. 1817x

PIERWSZORZĘDNY KWARTET wolny od 15. lipca, zaangażuje się do letniska. Wiadomość Herman, Kraków, Krakowska 52. Warunki dogodne. 1810x

Pannę 1813er

obznajomioną z pracą biurową z praktyką, przyjmie zaraz przedsiębiorstwo handlowe. — Zgłoszenia pod „Siła biurowa" do Biura Stattera, Rynek 8

POSZUKUJĘ od zaraz 3—4 pokojowego mieszkania z konfortem i kuchnią dam kilkuletni czynsz z góry albo wedle umowy. Informacji z grzeczności udzieli Feinerowa, Dietla 54, II p. 743g

CHŁOPIEC do lat 19 poszukiwany do roboty. Zgłoszenia z ojcem lub matką: Mülsztejn, Grodzka 60. 1819c

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach. Po ukończeniu świadectwo. — ŻĄDAJCIE PROSPEKTÓW!

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor Naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer. — Red. odpow.: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków — pod zarządem Maksymiljana Feldmana.